

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.80 guldenów, do Niemiec 4.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny w z.: Henryk Ryszewski.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-iej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niższe. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonicznie nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 214.

BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 17 września 1925 roku.

Rok XIX.

O zdrowy sens.

Niektóre pisma mają to do siebie, że z szczególną pilnością śledzą wszelkie uwagi w prasie przeciwnego obozu po to tylko, aby wyszperać, czy czasem nie znajdują tam żeru dla siebie. Okrutnie się cieszą, jeżeli np. w „Dzienniku Bydgoskim” znajdują coś, co pozornie dowodzi sprzeczności w wypowiedzianych poglądach na pewne sprawy. Pozornie tylko, bo przy gruntownym zastanowieniu i wniknięciu w treść danych uwag musiałoby przyjść do przekonania, że sprzeczność wcale nie istnieje.

Tak się ma np. sprawa stosunku społeczeństwa polskiego i państwa do współobywateli niemieckich. W tej sprawie w „Dzienniku” nieraz wypowiedzieliśmy otwarcie zdanie swoje i wyraziliśmy przekonanie, że prędzej czy później jakiś sposób współżycia musi się znaleźć. Państwo bowiem nie może żyć wiecznie na stopie wojennej z pewną częścią swoich obywateli. Mogą tak sądzić tylko ludzie zarażeni ślepym szowinizmem, a wiadomo, że szowinizm — jako zwyrodnienie patriotyzmu — jest złym doradcą.

Stawianie w obronie pewnych zasad lojalności w stosunku do współobywateli obcej narodowości, nie znaczy jednak bynajmniej, że należy wszystkiemu pobyć, co oni robią, raczej przeciwnie. Kto przemawia za sprawiedliwością i tolerancją, ma także prawo od mniejszości wymagać, aby się zachowywała lojalnie względem państwa i unikała wszystkiego, co by jej stosunek do niego zaostrzyć mogło.

Z tego wychodząc założenia skarciłiśmy kilkakrotnie ostro tutejszy organ niemiecki za pewne jego wystąpienia. Nasi przeciwnicy polityczni z prawicy wobec takiego postawienia kwestji odstąpili i zaczęli zacierać ręce z radością, żeśmy przeszli na ich wiarę. Nie zrozumieli biedacy sensu, tkwiącego w postępowaniu naszym, a który powyżej krótko wyłuszczyliśmy.

* * *

Wychodzące w Toruniu narodowo-demokratyczne „Słowo Pomorskie” zebrało skrzętnie cały szereg cytatów z naszego pisma i stwierdziło zmianę kursu u nas. Wielkiemu swemu na ten temat artykułowi dało znamienne nagłówki „Czy otrzeźwienie”. Wstęp tego artykułu brzmi następująco:

„Nie się tak nie mści na narodzie, jak zmienność i niezdeterminowanie w sprawach najżywniejszych. Dla Polaka ziem zachodnich najważniejszymi zagadnieniami są: 1) stosunek do Polski; 2) stosunek do Niemców. Na te dwa podstawowe zagadnienia powinny u nas panować jednolite i zgodne poglądy”.

A zatem wszyscy na owe dwie kwestje powinni mieć takie samo zdanie jak np. „Słowo Pomorskie”. Kapitalnie proste rozumowanie. Kto inaczej na te sprawy się zapatruje, jest zdrajcą, oczajduszą, wyrzutkiem społeczeństwa. Jak jeden powie, że wszystkich Niemców trzeba potopić, to wszyscy — pod rygiorem wielkiej klątwy — winni za nim to samo powtarzać.

Chyba nikt rozsądny w takim stanowianiu kwestji zdrowego sensu się nie dopatrzy. Albo weźmy drugą sprawę: stosunek do Polski. Nasz korespondent warszawski napisał swego czasu takie uwagi:

„Zamiast do podwoi świeżo odnowionej świątyni, weszliśmy do budy jarmarcznej, w której frwarczy się dobrem i zbawieniem kraju.

Na każdym kroku dzieją się okropności i wszelka sztuka upiększania jest kładzeniem liścia na ropienie i gangrenę”.

Ślepy chyba namaca, że słowa te wypowiedziane zostały z serca prawdziwego patrioty, bolejącego nad tem, co się w Polsce dzieje. A co „Słowo Pomorskie” zrobiło z tych zdań, tego dowodzi taka naiwno-perfidna uwaga:

„Oto obraz odrodzonej Polski, namalowanej piórem „Dziennika Bydgoskiego”. Do takiej Polski zapraszali Niemców jego redaktorzy, aby ich „wprzagnąć w rydwan pracy państwowej”.

Trudno zaiste odpowiadać na podobny kwiatek, dowodzący braku zdrowego sensu i dobrej woli zrozumienia intencji przeciwnika politycznego. Na tem tle z namaszczeniem podniesiona kwestja zabiegów niemieckich na terenie międzynarodowym, skierowanych przeciw całości granic naszych, ma podkreślić i wypuklić nasze rzekomo niepatriotyczne postępowanie.

Nie będziemy się wdawali w szczegółowe zbijanie wywodów „Słowa Po-

morskiego”, bo toby i tak do celu nie doprowadziło. Na złośliwego przeciwnika rady niema. Ufamy jednak, że opinja publiczna, która dotąd uznania nam nie skąpiła, wyda w tej sprawie sąd sprawiedliwy, nie oparty jedynie na uprzedzeniu partyjnym, lecz ze zdrowego sensu wynikający.

(W tej sprawie zamieściliśmy już wczoraj obszerny list, nadesłany nam z kół Czytelników, więc dziś ograniczamy się tylko do uwag zasadniczych.)

Pan Grabski znowu przemawia...

Premjer zaprzecza, jakoby miał powledzieć, że wojna celna z Niemcami była głównym powodem spadku złotego. — Niepokój co do zdolności płatniczej banków jest nieuzasadniony. — Błędne są informacje o podwyżkach celnych na kawę, herbatę, śledzie i t. p. — Nie będzie pieczywa białego! — Czynione są wysiłki, aby sumę budżetu 2-miljardowego obniżyć.

O wypuszczeniu nowych pieniędzy i jakichkolwiek bonów niema mowy!

Warszawa, 15. 9. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej w odpowiedzi na zapytania kilku senatorów, zabrał głos ponownie p. prezes Rady Ministrów Władysław Grabski. Na wstępie p. prezes odczytał głosy prasy niemieckiej o jego ostatnim przemówieniu, w których prasa niemiecka twierdzi, jakoby rząd przyznał, że wojna celna z Niemcami była głównym powodem spadku złotego. Premjer stwierdza na podstawie protokołu swego przemówienia, że to nie odpowiada prawdzie, a następnie odpowiada na najważniejsze zapytania senatorów.

Powstał obecnie pewien niepokój, na ogół nieuzasadniony, co do zdolności płatniczej banków. Akcja pomocy banku w uzupełnianiu aktywów zorganizowana jest przez same banki i również przy pomocy rządowej. Polega ona przedewszystkiem na staraniu się o kredyty zagraniczne. Akcja rządowa jest prowadzona przy udziale Banku Gospodarstwa Krajowego, do którego skierowane są wszystkie lokaty z funduszy rządowych i samorządowych. W wielu bankach jest już duża poprawa.

Cały szereg pytań skierowany był do najważniejszego tematu: naszej polityki celnej i zagadnienia protekcjonalizmu. Jest to zagadnienie wyjątkowo trudne i skomplikowane, i dlatego zależy mi na zwołaniu w jak najszybszym czasie Rady Gospodarczej, choćby prowizorycznej. Zagadnienia te będą więc w pierwszym rzędzie rozpatrzone przez Radę Gospodarczą. Protekcję celną nie należy rozumieć jako podniesienie ceł na przedmioty pierwszej potrzeby i na przedmioty, które nie są produkowane w kraju. Błędne więc są informacje o podwyżkach celnych na kawę, herbatę, śledzie i t. p. Dotychczasowa regulacja jest związana z wojną gospodarczą z Niemcami i ma głównie na celu nie podniesienie importu z innych państw w wyniku zakazu importu z Niemiec.

Co się tyczy płodów rolnych, to o ochronie celnej produktów rolnych, których produkcja znacznie przewyższa naszą konsumpcję, nie może być mowy. Powinniśmy korzystać z własnej mąki i wypiekać chleb tylko z krajowej mąki. W tym celu niezbędne są zarządzenia podobne do zarządzeń Francji w kierunku dosypywania mąki żytniej do mąki pszennej przy wypieku chleba. Do Sejmu wniesiona jest ustawa o grubszym

przemiale, do której rząd w dalszym ciągu przywiązuje wielką wagę. Wpływie to zasadniczo na uniknięcie importu mąki amerykańskiej, która w tak wielkiej ilości była sprowadzana w roku bieżącym. Wywóz pszenicy, a przywóz jednocześnie mąki pszennej jest niedopuszczalny. Zasadniczo błędem jest mniemanie, jakoby zmiana polityki handlowej rządu miała przyczynić się do wzrostu cen w kraju, w szczególności wzrostu kosztów utrzymania.

Co się tyczy wysokości budżetu, to wielka praca dokonywana jest obecnie przez Ministerstwo Skarbu w kierunku redukcji wydatków państwowych poniżej sumy dwóch miliardów. Zaznaczyć trzeba, że budżet, uchwalony na rok bieżący w wysokości 2,100 milionów oparty jest na niższym mnożniku przy pensjach urzędniczych, oraz na cenach znacznie niższych. Przewidywanie więc budżetu na sumę dwóch miliardów wobec zwykłej mnożnej i wobec zwykłej cen, wymaga radykalnych skreśleń i redukcji wydatków. Mimo to wysiłki są czynione, ażeby sumę budżetu państwa obniżyć poniżej dwóch miliardów. Pokrycie budżetu dwumiljardowego znalazłoby się. Pragnę jednak, ażeby pozycje dochodów budżetu na rok 1926 były jak najbardziej realne. Wstawiając więc niższe cyfry w pozycji dochodów, zarządziłem dalszą redukcję wydatków, ażeby zatrzymać je w cyfrze niższej od dwóch miliardów. Wielką jednak wagę przywiązywać trzeba do solidarnego działania wszystkich ciał w kierunku zmniejszenia wydatków. Sejm i Senat nie powinny ani o jeden milion podwyższać tego budżetu, jak to miało miejsce w bieżącym budżecie. Rozumiem, że będzie to wielką trudnością, jednak współdziałanie wszelkich czynników jest w tej sprawie decydujące. Wielkiem szczęściem byłoby, gdyby w wyniku analizy ciał ustawodawczych budżet mógł wyjść zmniejszony. Wtedy i rząd znajdzie więcej sił do dalszych oszczędności.

Co się tyczy momentu osiągnięcia aktywności bilansu handlowego, to moment ten trudno jeszcze ustalić. Wiemy, że w cyfrach importu lipcowego figuruje suma 60 milionów złotych za import produktów spożywczych. Gdyby w sierpniu cyfra ta była usunięta, to zaawizowane Bankowi Polskiemu 25 milionów złotych z eksportu zboża w miesiącu sierpniu przyczyniłyby się do równowagi bilansu

handlowego już w miesiącu sierpniu. Wszelkie rozumowania logiczne na to wskazują, że weszliśmy w okres zrównoważenia eksportu z importem, a w najgorszym razie wydatnego zmniejszenia deficytu bilansu handlowego. Niewątpliwie, o ile przewidywania takie mogą być ściśle, w październiku i listopadzie będziemy świadkami równowagi w tej dziedzinie. Pewną rolę odgrywa tu zagadnienie eksportu węgla, który wskutek kryzysu wszechświatowego oraz zatargu gospodarczego z Niemcami, ma wpływ znaczny na kształtowanie się bilansu handlowego. Poprawa jednakowoż tak w zakresie produkcji, jak i eksportu węgla jest znaczna. Odrobiliśmy, iż w ciągu ostatnich trzech miesięcy poważne straty, wynikłe z zamknięcia eksportu węgla do Niemiec. Ze sumy 450.000 tonn odrobiliśmy dziś 190.000 tonn. Zima niewątpliwie wpłynie na dalsze odprężenie. W związku z tem trzeba przyznać, że dochody górnośląskie istotnie poważnie zmalały. Przedsiębiorstwa górnośląskie bezsilne były wobec zatargu z Niemcami i kryzysu wszechświatowego i zwlekały z wpłatą należności z tytułu podatku dochodowego i majątkowego. Jednakże i w tej dziedzinie okazuje się poprawa, gdyż czynione są porozumienia, które wpłyną na wznowienie należnych wpłat przez te przedsiębiorstwa.

Na zakończenie premjer omówił sytuację kredytową i mówił o projektach emisji bonów dla intendentur i złotego hipotecznego. Co do bonów dla intendentur, niepodobniestwem byłoby uczynić jakieś wielkie zapasy dla wojska, a tylko taka suma mogłaby wpłynąć na zmianę cen. Ujemną stroną byłyby natychmiast powrót bonów do kas skarbowych. Trzeba by było bowiem nadać prawo do płatności niemi podatków, a następstwem tego byłaby wypłata pensyj urzędniczych w tych bonach. Jasną więc jest nierealność tego pomysłu. Co się tyczy złotych hipotecznych, to projekt ten nie jest niczem innym, jak żądaniem powrotu do pieniądza papierowego bez pokrycia kruszcowego i walutowego. Gdyby taki pieniądz pojawił się w zastępstwie bilonu i biletów zdawkowych, w tej samej ilości, nie byłoby stąd dla nikogo żadnego pożytku. Gdyby puścić większą ilość takich papierków, kurs ich musiałby spaść w porównaniu ze złotym i w konsekwencji papier ten musiałby być wycofany z obrotu.

Ostrzegając przed wydawaniem złotych hipotecznych, jako środkiem, który zdyskredytowałby Polskę w oczach fachowych finansistów zagranicą, premier wskazał na konieczność zastanowienia się nad innymi środkami naprawy. Do nich zaliczył m. in. stały dopływ kredytów zagranicznych i w tym kierunku idą ustalenia.

Na samym końcu posiedzenia komisji w odpowiedzi na dodatkowo rzucone pytania, premier dawał wyjaśnienia o daleko idących oszczędnościach, dokonywanych w budżecie państwowym i wspominał również o koniecznych oszczędnościach w samorządzie.

Na zapytanie, czy budżet Ministerstwa Reform Rolnych będzie uwzględniał kredyty na reformę rolną, p. premier odpowiedział twierdząco, zaznaczając, że budżet ten jest skonstruowany w uwzględnieniu realizacji reformy rolnej. Nacisk jest położony na kredyty rzeczowe dla Banku Rolnego, który będzie w tej dziedzinie odcciążał budżet państwowy.

Konferencja Brianda z Skrzyńskim.

Paryż, 15. 9. PAT. Dzisiejszy „Matin” pisze: Briand nie zamierza powrócić niezwłocznie do Genewy, gdyż jutro i pojutrze odbędzie konferencję ze Skrzyńskim. Potwierdza się wiadomość, że równoległe odbędą się dwie konferencje, jedna w celu zawarcia paktu reńskiego, druga zaś dla załatwienia sprawy konwencji arbitrażowej Niemiec z Polską i Czechosłowacją. Co się tyczy przyszłej konferencji ministrów spraw zagr., to Briand i Chamberlain prowadzić będą w Berlinie w ciągu bieżącego tygodnia rozmowy na drodze dyplomatycznej celem uniknięcia przykrych niespodzianek w chwili rozpoczęcia rokowań.

Już dosyć ferij, gdy praca czeka.

Warszawa, 15. 9. PAT. Na dzień 18 bm. zostało zwołane przez p. marszałka Sejmu Rataja posiedzenie konwentu seniorów. Tematem obrad ma być ustalenie terminu najbliższego posiedzenia Sejmu.

Delegacja polska w Berlinie.

Berlin, 15. 9. (PAT) Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami w swoim poprzednim składzie przybyła do Berlina. Pierwsze posiedzenie obu delegacji odbędzie się we środę, dn. 16 bm. „Berliner Tageblatt” donosi, że przewodniczący delegacji niemieckiej powrócił z Genewy i że dziś po południu delegacja niemiecka odbyła posiedzenie w celu omówienia kwestji, związanych z mającymi się rozpocząć rokowaniami.

Polscy harcerze u Papieża.

Papież przyjął w niedzielę na specjalnej audjencji delegację Związku Harcerstwa Polskiego, biorącą udział w pielgrzymce skautów z całego świata do Rzymu.

348 Polaków musi opuścić Niemcy.

Berlin, 15. 9. PAT. „Reichsanzeiger” opublikował dziś listę 348 optantów polskich, którzy mają opuścić terytorium Niemiec do 31 marca 1926 r.

Manifestacja na cześć Hohenzollerna w Olsztynie.

Królewiec, 15. 9. PAT. Były następcą tronu niemieckiego przybył dn. 12 bm. do Olsztyna. Miasto ozdobiono flagami cesarskimi i bramami tryumfalnymi z napisem: Hoch Hohenzollern! Były kronprinz powitany był entuzjastycznymi okrzykami i hymnem: Deutschland, Deutschland über alles, przez związki wojskowe, towarzystwa i organizacje polityczne oraz byłych wojskowych, którzy wystąpili w mundurach armji cesarskiej. Prasa niemiecka zamieszcza obszerne artykuły, idealizujące osobę i działalność następcy tronu.

Znowu katastrofa kolejowa we Francji.

Paryż, 15. 9. PAT. Pociąg pospieszny Bazylea—Boulogne wykołcił się wczoraj na dworcu w Boulogne. Kilka osób zostało lekko rannych. Sakody są znaczne.

Polska pośredniczką między Francją a Rosją.

Cziczeryn w Warszawie.

Minister Skrzyński wraca w sobotę do Warszawy. Po wyjeździe z Genewy udał się do Paryża, gdzie odbył z Briandem konferencję. Sfery kierownicze ministerstwa francuskiego widziałyby chętnie pośrednictwo Polski pomiędzy Francją a Rosją. Pośrednikiem tym ma być Skrzyński.

W Warszawie radca poselstwa sowieckiego Biesiadecki zawiadomił kierownika departamentu politycznego w M.S.Z. Badera, iż Cziczeryn w drodze zagranicę przybędzie w niedzielę do Warszawy i zabawi tu kilka dni.

Cziczeryn wyjeżdża do Ischlu na kurację.

Zaproszenie Niemiec na konferencję w Lozannie.

Berlin, 15. 9. (tel. wł.) Ambasador francuski de Margerie wręczył wczoraj, t. j. we wtorek o godz. 12 w poł. zaproszenie rządu francuskiego na konferencję ministrów. Pismo to ujęte jest wzięcie, nie podając nawet terminu i miejsca konferencji. Ambasador francuski

donowiedział ustnie, że konferencja ta odbędzie się prawdopodobnie pod koniec września lub w początkach października. Zwołana zostanie do Lozanny.

Niemcy dadzą odpowiedź dopiero 21 b. m. po konferencji Rady Ministrów.

Niemcy żądają haraczu czyli prawa rozboju na wschodzie.

Gdańsk, 15. 9. (PAT) Dzisiejsza „Danziger Ztg.” zamieszcza obszerny telegram z Berlina, odzwierciedlający zapatrywania berlińskich sfer miarodajnych na sprawę układu o bezpieczeństwo. Niezwykle interesujące wynurzenia te podają, że system, proponowany przez Francję w odniesieniu do układu wschodniego doprowadziły faktycznie do tego, że Niemcy byłyby zasadniczo związane obecnym stanem rzeczy i wszelka próba w kierunku zmiany granic na wschodzie spotkałaby się natychmiast z oporem ze strony koalicji mocarstw europejskich. Dotychczasowe usiłowania, podejmowane w tym względzie przez Francję, wskutek katerycznego oporu Anglii, spełzły na niczem. Jednakże konsekwentne sta-

nowisko Anglii w tej sprawie dzięki nieustannym wysiłkom polskiego ministra spraw zagranicznych, zaczyna, jak się zdaje, w ostatnich dniach ulegać zmianie. Wywiad, udzielony przez ministra Skrzyńskiego paryskiemu „Matinowi” jest w tej mierze bardzo znamieny, dowodzi bowiem, że mamy tu do czynienia z połączeniem układu zachodniego ze wschodnim. Jednakże Niemcy, które w tej sprawie mają decydujący głos, stoją nadal na stanowisku, że to połączenie układów jest dla nich niemożliwe do przyjęcia. Niemcy nigdy pod żadnym warunkiem nie mogą się zgodzić na uznanie obecnych swoich granic na wschodzie i na ich utrwalenie.

Francja - niezdolna do spłaty swoich długów.

Paryż, 15. 9. PAT. Według doniesień z Waszyngtonu, amerykańscy rzeczoznawcy wręczyli prezydentowi Coolidge'owi sprawozdanie w kwestji zdolności płatniczej Francji. Rzeczoznawcy doszli do wniosku, że w obecnej chwili nie można żądać od Francji spłaty jej długów. Francja, zanim be-

dzie mogła myśleć o spłacie swoich długów zagranicznych, musi doprowadzić do równowagi swój budżet. Rzeczoznawcy wyrazili nadzieję, że gwarancje układu bezpieczeństwa oraz organizacja rozbrojenia pozwolą Francji na redukcję budżetu wojskowego.

Reforma rolna w komisjach senackich.

Ważna poprawka Chrześc. Demokracji.

Warszawa, 14. IX. (PAT). Na popołudniowym posiedzeniu komisji senatu przegłosowano pozostałe artykuły projektu ustawy o reformie rolnej Sen. Woźnicki zgłosił 3 formalne wnioski 1) o odwołanie drugiego czytania nad projektem ustawy, 2) o wydrukowanie projektu wraz z poprawkami, 3) o przekazanie ustawy komitetowi redakcyjnemu.

Pierwsze dwa wnioski upadły, ostatni przewodniczący przyrzekł zakomunikować marszałkowi senatu.

Na rannym posiedzeniu komisji przy obradach nad art. 31 traktującym o sposobie płacenia wynagrodzenia za wywłaszczoną ziemię przedstawił Ministerstwa Skarbu oświadczył, że dla rządu najdogodniejszą jest redakcja art. 31, przyjęta przez Sejm pozostawiająca rządowi wolną rękę w płaceniu gotówką albo rentą, zostały zgłoszone trzy tabelki płatnicze, dwie przez klub Ch. D., a jedna przez kierownika reform rolnych. Po półtorej godzinnej przerwie, w czasie której odbywały się obrady klubów, sprawozdawca oświadczył się za zmienioną formułką klubu Ch. D., stanowiąc pośrednią propozycję zgłoszonych dwóch wniosków, którą też komisja przyjęła większością głosów.

W myśl tej poprawki wynagrodzenie za wywłaszczony majątek będzie płatne przy obszarze do tysiąca ha 50% w gotówce, 50% w rentie podług kursu nominalnego, przy obszarze od 1.000 do 1.500 ha — 45% w gotówce, 45% w rentie podług kursu nominalnego, a 10% podług kursu, ustalonego przez rząd, nie niżej 70%, od 1.500 do 2.000 ha — 40% w gotówce, 40% w rentie podług kursu nominalnego, 20% podług kursu, ustalonego przez rząd nie niżej 70%, od 2.000 do 2.500 ha — 35% w gotówce, 35% w rentie i 30% podług kursu, ustalonego przez rząd, od 2.500 do 3.000 ha — 30% w gotówce, 30% w rentie, 40% podług

kursu, ustalonego przez rząd, od 3.000 do 4.000 ha — 25% w gotówce, 25% w rentie, 50% podług kursu, ustalonego przez rząd, ponad 4.000 ha — 20% w gotówce, 20% w rentie, a 60% podług kursu, ustalonego przez rząd nie niżej 70%.

Termin debat i głosowania w senacie nad reformą rolną.

Warszawa, 15. 9. PAT. Pod przewodnictwem marszałka Senatu p. Trampczyńskiego odbyło się dziś posiedzenie konwentu seniorów. Tematem obrad były sprawy, związane z nadchodzącą rozprawą plenarną nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Postanowiono, że debata rozpocznie się we czwartek, głosowanie zaś w poniedziałek, 21 bm.

Rauba pozostaje.

Gdańsk, 15. 9. Wiadomość, podana przez niemieckie pisma, że senator Raube ustąpił jest zupełnie bezpodstawna.

Ambasador angielski u Stresemanna.

Berlin, 15. 9. (tel. wł.) Wczoraj ambasador angielski złożył wizytę min. spraw zagranicznych Stresemennowi.

Miliony dolarów na kolonizację żydów w Rosji.

Filadelfia, 15. 9. PAT. „United Press” donosi, że kongres żydów amerykańskich uchwalił mimo silnego sprzeciwu rabina Wiesego użyć całej zebranej sumy w kwocie 14 milionów dolarów na kolonizację żydowską w Rosji sowieckiej w szczególności na półwyspie krymskim. Wiese proponował użycie tego funduszu na kolonizację w Palestynie.

Jeszcze jedna konferencja.

Genewa, 15. 9. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawozdaniem Rady Ligi i Sekretariatu Generalnego. Przewodniczący delegacji fińskiej Idman przedstawił stanowisko swego kraju wobec protokołu genewskiego. Istnieją, mówił on, kraje, które pragną żyć w pokoju, wisi jednak nad nimi ciągle groźba ze strony ich sąsiadów. W takim też położeniu znajduje się i Finlandja, która wskutek tego nie może zaniechać prac, związanych z obroną kraju.

Delegat francuski Loucheur zgłosił rezolucję w sprawie zwołania wszechświatowej konferencji gospodarczej. Mówca wskazał na to, że w większości wypadków przyczyną międzynarodowych konfliktów tkwią w zagadnieniach gospodarczych. Wojna światowa uczyniła w gospodarstwie narodów duże szczyby. Akcja Ligi Narodów na rzecz uzdrowienia stosunków gospodarczych w Austrii, na Węgrzech i w innych krajach, okazała się bardzo skuteczną, należy więc rozszerzyć ją na gospodarstwo całego świata. Sanacja gospodarstwa światowego stanowi integralną część zagadnień bezpieczeństwa. Jeśli się chce oprzeć pokój na stałych podstawach, to zagadnieniom gospodarczym należy poświęcić więcej uwagi. Proponowana przez Loucheura konferencja nie miałaby na celu doprowadzenie do zawarcia międzynarodowej konwencji. Chodziłoby tylko o ustalenie pewnych zasad ogólnych i dla niektórych gałęzi produkcji spowodowanie układów między producentami danego kraju pod kontrolą rządu. Rezolucja delegacji francuskiej spotkała się z życzliwym przyjęciem.

92 sędziów pod sądem.

(Wiad. wł.) Na dzień 20 października wyznaczoną została w Charkowie (Sowiety) skandaliczna i kompromitująca przed światem sprawa 92 sędziów i urzędników komisariatu sprawiedliwości, oskarżonych o łapownictwo. Łapówki w niektórych rejonach sądowych wręczane były sędziom przez samych oskarżonych bez wszelkiego nawet pośrednictwa. „Ile ma kosztować uniwiennienie lub warunkowe skazanie?” — to powszednie pytanie, które stawiano niektórym z pociągniętych do odpowiedzialności sędziów. Sędziowie i niektórzy z urzędników namiętnie grali w karty i rozpijali się. Sprawa zawiąda się niezwykle sensacyjnie.

Skutki kryzysu gospodarczego w Niemczech.

(C.) Kryzys gospodarczy w Niemczech rozwija się w dalszym ciągu. Obecnie jedna z najważniejszych niemieckich fabryk metalurgicznych, mianowicie fabryka wagonów, tow. akc. w Hannover, została poddana pod dozór sądowy, celem uniknięcia konkursu. Również firma handlu żelazem en gros „Juljusz Sichel & Co., G. m. b. H.”, Kolonia, jest poważnie zachwiana tak, że dozór sądowy jest prawdopodobnie nieuniknionym.

Goraz głośniejszy i częściej rozbrzmiewa mowa polska w Gdańsku.

W ostatnim czasie zauważyć można znowu wzrost napływu różnych wycieczek kowiczów z Polski do Gdańska. Przybywają całe, gromadne wycieczki, przybywać zaczynają towarzystwa i organizacje polskie i coraz głośniejszy rozbrzmiewa po ulicach miasta język polski.

Karawana beduinów stacza krwawy bój.

Paryż, 15. 9. PAT. Z Bagdadu donoszą, że 100 konnych beduinów napadło na karawanę, złożoną z 11 samochodów, wiozących 60 pasażerów, wśród których znajdował się amerykański doradca finansowy Pershing i dyrektor tureckiego towarzystwa naftowego. Napadu dokonano w odległości 90 mil na wschód od Damaszku, skąd wyruszyła karawana do Bagdadu. Mimo eskorty dwóch francuskich samochodów pancernych, zaopatrzonych w karabiny maszynowe oraz oddziału żołnierzy, po stoczonym walce karawana zmuszona została do odwrotu. Dwóch oficerów francuskich zostało rannych, jeden z nich w drodze powrotnej zmarł.

U źródeł kryzysu.

III.

Powszechne osłabienie poczucia obowiązku; przyczyny tego zjawiska — Hasło: maximum praw, minimum obowiązków. — Za osłabieniem obowiązkowości idzie obniżenie pracowitości i upadek wzajemnego zaufania, t. j. kredytu. — Brak zaufania we wzajemnych stosunkach społeczeństwa, rządu, sejmu i poszczególnych grup społecznych podkopuje fundamenty naszego życia współczesnego.

Zjawiskiem powszechnym, które i w Polsce zarysowało się bardzo wyraźnie, jest osłabienie we wszystkich warstwach społecznych poczucia obowiązku. Zjawisko to, po części, przedstawia naturalną reakcję psychiczną po wielkiej wojnie, która wymagała od wszystkich najwyższego napięcia obowiązku, aż do poświęcenia życia; po części zaś jest niewątpliwie wynikiem, idącej od pewnych organizacji międzynarodowych, propagandy, która pod złudnym, ale pojętnym hasłem wszelkiej wolności i zrzucając wszelkie więzy, przez obowiązek nakładanych, dąży celowo do rozproszkowania społeczeństw i poddania ich następnie pod jarzmo takiej niewoli, o jakiej ludzkość nie miała jeszcze pojęcia. Spełnianie obowiązku hartuje dusze ludzkie, lekceważenie — je osłabia, czyni charaktery biernymi i podatnymi do opanowania. Przykład Rosji świadczy wymownie i o istnieniu wspomnianej propagandy i o jej strasznych skutkach; powinien zarazem być przestroją, do jakiego rozkładu może dojść naród, w którym zanika poczucie obowiązku!

Dzisiaj, w naszym życiu, jednostek i całych grupowań i organizacji społecznych, rządzi już, w silnym stopniu, zasada: maximum praw — minimum obowiązków: o swych prawach mówi każdy i energicznie się ich dopomina; o obowiązkach myśli mało i możliwie oszczędza swego wysiłku przy ich pełnieniu. Oczywiście, w większej lub mniejszej mierze, było tak zawsze i wszędzie, ale również, zawsze i wszędzie, zbytnia przewaga poczucia praw swoich nad poczuciem swych obowiązków prowadziła do rozstroju zbiorowości: społeczeństwa i państwa; między sumą praw przysługujących jednostce czy grupie, a sumą ciężących na nich obowiązków, musi być zachowana pewna równowaga, inaczej zbiorowość upadnie. O prawdziwej, stwierdzonej historją, powinni pamiętać i społeczeństwo i rząd; społeczeństwo — zrozumieć łączność interesu jednostki i interesu całości (narodu i państwa), oraz znaczenie obowiązkowości, jako cementu społecznego; rząd

jako strażnik interesów całości, dbający o to, żeby według rzymskiej zasady, nie stał się uszczerbek Rzeczypospolitej („ne res publica detrimenti capiat”), powiniem przykładem swego postępowania i odpowiednimi zarządzeniami ująć w niezbędne karby rozkładowe instynkty i dążności samolubne, a na miejsce ich zaszczerpić obowiązkowość, jako twórczy pierwiastek życia zbiorowego.

W Polsce, przy charakterze narodowym, impulsywnym i zdolnym do uniesień, łatwiej jest niemal spotkać się z ofiarnością, która, jak rakietą, rozświetla mroki życia, niż z wytrwałym i sumiennym spełnianiem obowiązków, które, jak słońce, powinno być stale życiu przyswiecać. Aktów ofiarności, zbiorowej i poszczególnych jednostek, mieliśmy niemało w przeszłości, mamy je i teraz; np. ofiarność mienia i życia w całym narodzie podczas inwazji bolszewickiej r. 1920, ostatnio wspaniała fundacja Kórnicka hr. Zamojskich, hojny dar hr. Potulickiej dla uniwersytetu Lubelskiego i t. d.; natomiast rzadkiemi są objawy ścisłej obowiązkowości w życiu powszednim codziennym. Tymczasem o rozwoju społeczeństwa i potęgę państwa decydują nie przejściowe wybuchy uczuć, ale stałe i sumienne spełnianie ciężących na każdym obowiązków.

Jasną jest rzeczą, że osłabienie poczucia obowiązku pociąga za sobą obniżenie ilości i wydajności wszelkiej pracy; słabej obowiązkowości towarzyszy zawsze mała pracowitość, co oczywiście wpływa ujemnie na wytwórczość kraju i na sytuację gospodarczą.

Poza tem istnieje jeszcze inne, nie mniej zgubne w swych skutkach, następstwo osłabienia obowiązkowości; jest niem — osłabienie wzajemnego zaufania, t. j. kredytu moralnego, a co zatem idzie także i kredytu materialnego (ekonomicznego); tymczasem oba te rodzaje kredytu stanowią, w równej mierze, podstawę stosunków społecznych i niezbędne warunki rozwoju życia wo-

góle i życia gospodarczego w szczególności.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej, jak stoi teraz w Polsce kwestja wzajemnego zaufania?

Rząd nie ma zaufania do obywateli i nie wierzy, żeby spełniali sumiennie swe obowiązki, np. obowiązki podatników. Premier Grabski, oświadczał nieraz publicznie, że dochody państwa z podatków, np. z podatku obrotowego, mogły-by być, przy ściślejszej kontroli, kilkakrotnie wyższe, niż obecnie pobierane. W tym kierunku była dana instrukcja prezesom Izb Skarbowych i w ostatecznym wyniku, na miejscu, załatwia się często sprawy podatkowe „targiem krakowskim”, co jest sprzeczne z zasadą praworządności.

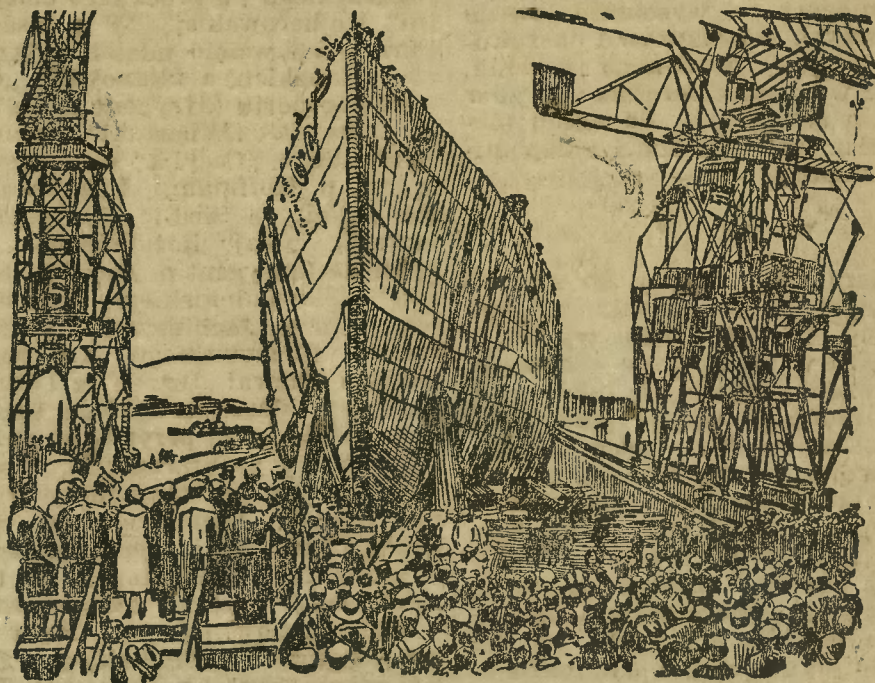
Spółeczeństwo, ze swej strony, nie żywi zaufania do rządu; nie widzi bowiem, żeby rząd jako taki, spełniał sumiennie i umiejętnie swe obowiązki, a więc dawał społeczeństwu też opiekę, należny wymiar sprawiedliwości i stwarzał wogóle warunki, konieczne dla normalnego życia i normalnej pracy. Tak częste i rażące objawy nadużyć, poświadczanych przez osoby w skład rządu

wchodzące, przytem nadużyć, powstających często bezkarnymi, podkopują w społeczeństwie kredyt moralny rządu; przyczyniają się do tego różne zarządzenia, jak np. konwersja pożyczek wewnętrznych, przeliczenia wkładów i t. p., które sprawiły wielu obywatelom niczem niezaskuszone straty ekonomiczne; wreszcie zraża do rządu szerokie masy niestosowne zachowanie się urzędników i urzędników, którzy często traktują obywateli, albo jak urodzonych oszustów, albo też jako poddanych, obowiązanych do ślepego posłuszeństwa i... płacenia podatków. Jednym słowem, rząd wymaga karności i poszanowania dla siebie, — co zresztą jest zupełnie słusznym, ale nie zawsze pamięta, że poszanowania nie można nakazać, lecz trzeba go sobie zasłużyć uczciwym spełnianiem swych obowiązków.

Nastroje też, jakie się wytwarzają w ludności, w stosunku do rządu, szczególnie na kresach, przedstawiają istotne niebezpieczeństwo dla przyszłości Polski.

Nie lepiej jest z zaufaniem narodu do obecnego sejmu. Faktem jest niezaprzeczalnym i dającym dużo do myślenia, że sejm stał się teraz w naszym ży-

Ostatni „nabytek“ floty angielskiej.



Anglicy spuścili na wodę najnowszy pancernik bojowy t. zw. dreadnought, dając mu imię „Nelsona“. Ma to być... ostatni, gdyż przed r. 1931 żadnego więcej w Wielkiej Brytanji nie będą budować, nie zezwala bowiem na to układ zawarty na konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie. Okręt ten olbrzymi jest 700 stóp długi; budowa jego kosztowała 8 milionów funtów szterlingów.

MAURICE LEBLANC

14

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego“ J. P.

(Ciąg dalszy)

Odkrył ramiona chłopaka i wskazując na ślad ukłócia powyżej łokcia rzekł:

— Ten sam ślad... który naturalnie i u ojca odnajdziemy. Biedne dziecko! Niezbyt silne, ale twarz ma ładną... Niestety matka!...

Sierżant płakał wprost ze wzruszenia i wściekłości.

— Pomścimy ich! nieprawdaż Mazeroux?

— Tak mi dopomóż Bóg! Przysięgam, że spokoju nie zaznam, póki ich nie pomścimy.

— Masz rację, poprzysięgniemy sobie, że nie przestaniemy walczyć, dopóki zabójcy Hipolita Fauville i jego syna nie zostaną ukarani, tak, jak na to zasługują.

— Przysięgam na zbawienie!

— Dobrze — rzekł Perenna — Teraz, bierzmy się do roboty. Zatelefonuj zaraz do prefektury policji. P. Demalion bardzo się tą sprawą interesuje.

— A jeśli tu nadejdzie służba? lub pani Fauville?

— Nikt tu nie nadejdzie zanim drzwi nie otworzymy. A my je otworzymy dopiero prefektowi policji. On też podejmie się poznajnienia pani Fauville, że jest wdową i że straciła syna.

— Zaraz szefie, nie zapominajmy jednak o bardzo ważnym szczególe, który może nam oddać ogromne usługi.

— Co takiego?

— Szary zeszyt, w którym p. Fauville spisał wszystkie swoje podejrzenia i dowody.

— Ależ oczywiście, masz rację. Przy-

dzie nam to temłatwiej, że Fauville wczoraj nie przekręcił liter sekretne go zamku, klucze zaś leżą na stole.

Zeszli prędko na dół. Mazeroux wziął pęk kluczy ze stołu, mówiąc:

— Pozwoli pan, ale według prawa ja powinienem otworzyć kasę.

Odsunął oszkloną szafkę i drżąc ze wzruszenia ręką włożył klucz do zamku. Don Luis z niepokojem śledził jego ruchy. Jeszcze chwila, a wyjaśniona zostanie nareszcie cała tajemnica! Nieszczęsna ofiara wyda im swoich katów!

Mazeroux zagłębił obie ręce w masie papierów, leżących na żalaznej przegródce.

— No i cóż, Mazeroux, daj mi go tu prędkiej.

— Co mam panu dać?

— Zeszyt szary.

— Nie mogę, szefie.

— Dlaczego?

— Bo go tu niema.

Don Luis zaklął z cicha. Zeszyt, który inżynier Fauville przy nich do kasy włożył... znikł bez śladu.

— Widocznie ktoś musiał wiedzieć o tym zeszyt — rzekł Mazeroux zgnębiony.

— Oczywiście. Musimy się też przygotować na niejedną niespodziankę tego rodzaju. To też nie mamy czasu do stracenia. Trzeba zatelefonować zaraz do prefekta.

Mazeroux usłuchał rozkazu P. Demalion kazał odpowiedzieć, że niebawem przyjdzie do telefonu.

Perenna, który od kilku minut chodził po pokoju, badając wszystkie otaczające go przedmioty, usiadł opodal sierżanta. Skłopotany był i zamyślony gęboko. W tem, spojrzawszy na koszyk owoców, wyszeptał:

— Fauville zjadł widocznie jedno jabłko, gdyż pozostały w koszyku tylko trzy.

— To dziwne — odparł Mazeroux — gdyż twierdził wczoraj, że są niedojrzałe.

Perenna siedział znów długą chwilę w milczeniu, oparty o stół i pogrążony w zadumie. W końcu wyrzekł:

— Zbrodnia popełniona została przed naszym wejściem do pokoju. Dokładnie mówiąc, o wpół do pierwszej.

— Z czego pan o tem sądzi?

— Morderca, czy też mordercy, pana Fauville poruszając przedmioty na stole, stracił zegarek na ziemię. Potem położyli go z powrotem na miejsce, ale wskutek uderzenia zegarek stanął wskazując pół do pierwszej.

— A więc, gdyśmy się tu zainstalowali o drugiej, tośmy już dwóch trupów pilnowali? Jednego tu, a drugiego na górze?

— Tak.

— Lecz którędy oni tu weszli.

— Przez te drzwi, które prowadzą do ogródka i przez furtkę wychodzącą na bulwar Suchet.

— Musieli mieć chyba fałszywe klucze, gdyż drzwi były szczelnie zamknięte.

— Bez wątpienia.

— A policjanci, którzy domu z zewnątrz pilnowali?

— Pilnują go tak samo dotychczas, spacerując od latarni do latarni i nie domyślając się, że poza ich plecami może się ktoś wkradnąć do ogrodu.

Mazeroux był oszołomiony śmiałością i zręcznością zbrodniarzy.

W tej chwili zadzwonił telefon. Don Luis zostawił sierżanta przy telefonie, sam zaś wziął klucze i wyszedł do ogrodu, w nadziei, iż uda mu się odkryć jakiś ślad, któryby mu dopomógł w poszukiwaniach.

Po przez bluszcz sztachety ujrzał dwóch policjantów chodzących po bulwarze. Oni go nie widzieli i robili wrażenie kompletnie obojętnych na wszystko, co ich otaczało.

— W tem był mój błąd — rzekł do siebie Perenna — Nie powierza się takiej misji ludziom, którzy nie rozumieją jej wagi.

W ogrodzie odnalazł ślady obuwi na ścieżce, ale nie dość wyraźne, żeby móc określić ich formę, dość silne jednak, żeby potwierdzić przypuszczenie, że zbrodniarze tą drogą dostali się do domu.

Nagle Luis drgnął radośnie. Wzdłuż alei, wśród liści rododendronu ujrzał coś czerwonego, co zwróciło jego uwagę. Pochylił się. Było to jabłko, owe czwarte jabłko, które znikło z kosza.

— Doskonale — rzekł Perenna — Wiadocznie to nie Fauville zjadł jabłko, lecz jeden z nich wziął je z sobą, przyczem wypadło mu i naturalnie nie miał czasu szukać go w ciemnościach.

Wziął jabłko do ręki i przypatrywał mu się uważnie. W tem krzyknął ze zdumienia, nie wierząc własnym oczom. Na jabłku były ślady zębów!

— Czyż to możliwe, żeby ktoś z nich popełnił taką nieostrożność?

Gubił się w domysłach szukając wyjaśnienia tego niepojętego faktu i wpaść trując się w owoc, na którego czerwonej skórcie odcinały się wyraźnie dwa rzędy zębów, zagłębiających się w miękkisz dwoma regularnymi półksiężycami.

— Zęby tygrysa! — szepnął Perenna. — Te same, które się już odznaczyły na tabliczce czekolady Verota! Trudno przecież przypuszczać, żeby to był zwykły zbieg okoliczności... Nie, to ten sam ślad, te same zęby...

Namyslił się chwilę, czy ten dowód zachować dla siebie, dla swego prywatnego śledztwa, które miał zamiar na własną rękę prowadzić, czy też oddać go policji? Lecz jabłko to przejmowało go takim wstrętem, takim fizycznym obrzydzeniem, że po namyśle odrzucił.

— Zęby tygrysa! — powtarzał z cicha — Krwiożercze zęby!

(Ciąg dalszy nastąpi)

siu czynnikami, z którym się już nikt nie liczy: ani rząd, ani społeczeństwo; jest prawdziwą „quantité negligeeable”. Wykazał on nieudolność do pracy twórczej prawodawczej i jednocześnie daleko posunięte lekceważenie swych obowiązków; rzekł się, drogą pełnomocnictwa udzielonych rządowi, swej władzy i swego obowiązku kontrolowania rządu i sam w chwilach poważnych, jak np. kryzysu walutowego, jest nieobecny. Nie dbając o sumienne pełnienie obowiązków, do których został powołany, sejm ugrzązł cały w waśniach i intrygach, w interesach osobistych i partyjnych; na terenie sejmowym zapanował t. zw. „przemysł poselski”, czyli zdobywanie u rządu przez posłów, dla siebie samych lub dla swych protegowanych, przeróżnych koncesji i korzyści materialnych. Dzieje się to naturalnie kosztem państwa, z krzywdą dla interesów ogólnych i zarazem obniża powagę i kredyt moralny przedstawicielstwa na rodowego.

Pocieszanie się, że to samo robi się i w innych parlamentach, że wszędzie posłowie wyzyskują swe stanowiska dla celów osobistych — nie jest jeszcze zmniejszeniem zła, które wszędzie jest szkodliwym i karygodnym, a u nas przybrało już zatrważające rozmiary. Dziwić się też nie można, że naród nie uważa obecnych posłów, a przynajmniej znacznej ich liczby, za swych przedstawicieli, stojących na wysokości swego zadania i swych obowiązków i doszukując się przyczyny doznanego zawodu, widzi ją w wadliwości ordynacji wyborczej, która wprowadziła do sejmu nieodpowiednich zupełnie ludzi i dopomina się jej zmiany.

* * *

Jeżeli teraz przejdziemy do stosunków wewnętrznych, o charakterze prywatnym, to i tu również wypadnie stwierdzić, że w następstwie osłabienia obowiązkowości, osłabiło się także wzajemne zaufanie do siebie poszczególnych jednostek i całych grup społecznych. Pracownik (robotnik) nie ma zaufania do pracodawcy (przemysłowca-kapitalisty), albowiem ten ostatni, troszcząc się nadmiernie o swój osobisty interes, nie zawsze dotrzymuje swych zobowiązań i nie zawsze spełnia wszystkie ciążące na nim obowiązki, np. nie dba w należyty stopniu o udoskonalenie, stanowiących jego własność, warsztatów pracy. Z drugiej strony przemysłowiec nie ufa teraz robotnikowi, albowiem ten ostatni, pochłonięty walką o swe prawa, na drodze strajków, rujnujących zarówno jego, jak i przemysłowca, nieraz pod wpływem, schlebającej egoizmowi klasowemu, propagandy, lekceważy przyjęte na siebie zobowiązania i zaniębuje swój obowiązek wydania z siebie odpowiedniego wysiłku pracy, jako równoważnika pobieranego wynagrodzenia.

Z wypowiedzianych tu uwag następująca da się wyprowadzić wniosek: do póki w całym społeczeństwie, we wszystkich jego warstwach, bez wyjątku, nie wzmożni się obowiązkowość, nie podniesie się pracowitości i nie ustali się wzajemne zaufanie — dotychczas sytuacja gospodarcza się nie poprawi i obecny kryzys nie będzie pokonany. I. B.

Z KRAJU.

Święto In walidów w grodzie podwawelskim.

W niedzielę, 13 b. m. odbyła się w Krakowie podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru inwalidów wojennych. Uroczystość ta odbyła się na Wawelu w asystencji kilku tysięcy inwalidów przybyłych z całej Polski, oraz w obecności władz i zaproszonych gości. Poświęcenia sztandaru dokonał książę biskup Sapieha a pierwsze gwoździe wbił biskup Sapieha i wojewoda Kowalikowski oraz inni reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. Po poświęceniu sztandaru odbył się niezwykle wzruszający pochód inwalidów przez ulice miasta.

Poświęcenie portu lotniczego w Łodzi.

W niedzielę ubiegłą dokonano uroczystego aktu poświęcenia, otwarcia i oddania do użytku portu lotniczego w Łodzi, zbudowanego staraniem wojewódzkiego komitetu L. O. P.

Już w godzinach przedpołudniowych poczęły krążyć nad miastem samoloty, zdążające z różnych stron do nowego portu lotniczego.

O niezwykle licznych udziale publiczności w uroczystościach poświęcenia portu lotniczego świadczy najlepiej stwierdzony przez policję fakt, że nagromadziło się w okolicy lotniska przeszło 500 samochodów i około 200 różnych innych pojazdów. Olbrzymia część uczestników, wobec niemożliwości dostarczenia potrzebnej ilości środków komunikacji, wędrowała z Łodzi aż na lotnisko piechotą.

Walka z nagością w synagogach.

Rabinat warszawski wypowiedział ostrą walkę nagości i frywolności stroju kobiecego. W związku z nadchodzącymi żydowskimi świętami Nowego Roku, rabinat zabronił wydawania bile-

tów wstępu do bóżnic kobietom, ubranym niestosownie.

Ocalenie lotników.

Podczas lotów propagandowych Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Sierpcu zdarzył się fatalny wypadek, który o mało, że nie pociągnął za sobą śmierci dwóch ludzi. Jeden z samolotów w chwili wznoszenia się w powietrze zawadził o jeden z sąsiednich budynków i runął na ziemię, ulegając strzaskaniu. Na szczęście zarówno pilot jak i pasażer zdołali w porę wyskoczyć i dzięki temu uniknęli niechybnej śmierci.

Niepiśmienny redaktor.

Komisarjat Rządu w Wilnie po skonstatowaniu faktu, że redaktor czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas” pan Urban jest osobą niepiśmienną, zawiesił wydawnictwo powyższego czasopisma.

Ze zjazdu śpiewaczego w Gdańsku.

W uzupełnieniu sprawozdania ze Zjazdu śpiewaczego, który odbył się w niedzielę w Gdańsku dodać jeszcze należy, że złożyli życzenia Zjazdowi imieniem Zarządu Okręgu Kaszubskiego prezes tegoż p. Daron z Wejherowa i p. Kiełbratowski ze Starogardu imieniem „Lutni” starogardzkiej i „Dziennika Starogardzkiego”, a prócz tego delegat „Lutni” wejherowskiej. W popisach konkursowych wzięło udział tylko 5 chórów gdańskich, a mianowicie „Cecylja” z Nowogrodu (dyrygent p. Celjan) która śpiewała „Wiązanki” Urbańskiego-Ponieckiego, „Cecylja” w Wrzeszczu (dyrygent p. Hoffmann), Krakowiaka „Połec pieśni” ze Siedlic (dyrygent p. Komorski), „Maj” Różańskiego, „Lutnia” gdańska (dyrygent p. Muzyk), „Siwy koniu” Niewiadomskiego, „Moniuszko” (dyrygent p. Jachimczak), „Śmierć bohatera” Noskowskiego, zaś poza konkursem śpiewał „Dzwon” z Torunia pod batutą p. Marcinkowskiego szereg pieśni. Udział swój przyrzekły w Zjeździe także chóry ze Starogardu, Pelplina i Tczewa, były też wymienione w programie Zjazdu, tymczasem w ostatniej chwili odmówiły, wobec czego tylko tak szczupła liczba kół stanęła do turnieju śpiewaczego o palmy zwycięstwa.

Jury stanowią p. prof. Pięta z Torunia, dyrygent Pomorskiego Związku Kół śpiewawczych i p. Ratajski z Torunia, prezes Okręgu Nadwiślańskiego. Ks. prob. Lewandowski z Pelplina, patron Pomorskiego Związku Śpiewaczego, który również zaproponowany był do jury, nie mógł niestety z powodu choroby przybyć na niedzielny Zjazd.

Po popisach konkursowych nastąpiły dowolne popisy, a po ich ukończeniu ogłosił p. Ratajski wynik konkursu, który jest następujący:

„Lutnia” — Gdańsk 49 punktów, I nagroda na chóry mieszane;
 Moniuszko — Gdańsk 49 punktów, I nagroda na chóry mieszane;
 „Cecylja” — Gdańsk 40 punktów II nagroda na chóry mieszane za wykonanie a capella Sanctus z Mszy „Beati pacifici” w kościele św. Stanisława podczas uroczystego nabożeństwa;
 „Harmonja” — Sidlice III nagrodę;
 „Cecylja” — Nowyport IV nagrodę;
 „Cecylja” z Wrzeszcza, V nagrodę.
 Licznie zebrana publiczność darzyła poszczególne chóry burzą oklasków, zmuszając je do naddatków.
 Po krótkim koncercie orkiestry rozpoczęły się tańce, które trwały do późna w noc, a w których brać śpiewacza żywo brała udział.
 Jak się dowiadujemy, obchodzi „Lutnia” gdańska w przyszłym roku 30-lecie swego istnienia, z której to okazji zarząd zamierza urządzić wielki obchód, połączony z zamierzonym poświęceniem sztandaru i zjazdem. Artus.

* * *

Zaszczytne oświadczenia.

Jak dowiadujemy się z kół śpiewawczych gdańskich — zjawienie się pana radcy Zalewskiego w czasie uroczystości Zjazdu Śpiewaków w sali Strzelnicy w zastępstwie nieobecnego w Gdańsku pana ministra Strasburgera, wywołało bardzo korzystne wrażenie i powszechną radość z powodu zaszczytnej tej wizyty.

W loży, zajętej przez p. radcę Zalewskiego, zauważyliśmy również naczelnego redaktora wychodzącej tu „Baltische Presse” — p. Rickerta — okazującego wielkie zrozumienie i zainteresowanie dla życia polskiego w Gdańsku.

Skandal w jednym z kabaretów gdańskich.

W „Echu Gdańskim” czytamy: Właściciel kabaretu, zaimprovizowanego we Wrzeszczu Rasch — synący na cały Gdańsk ze swego nienawistnego stanowiska wobec Polaków, zajmowanego jeszcze w tych czasach, gdy był właścicielem Linden-kabaret — wyzyskuje obecnie otworzoną przed kilku miesiącami salę w Kl. Hammerpark we Wrzeszczu do wycieczek przeciwko Polsce.

Jak nas informują doszło na tem tle pod koniec ubiegłego tygodnia do bardzo nieprzyjemnego incydentu, zakończonego ciężkim poturbowaniem kilku studentów rumuńskich oraz towarzyszącego im Niemca.

Awantura została wywołana tem, że na estradzie ukazał się komik, który w ordynarny sposób zaczął odzywać się o Polsce a godło nasze nazwał gęsią. — „Niezdługo już — wołał blazen niemiecki — nastanie czas — że gęś polska będzie musiała pofrunąć do Polski, a nad

Gdańskiem rozpostrze skrzydła znowu pruski orzeł. Obecnych na sali studentów Rumunów i Polaków oburzyło to do ostatniego stopnia, więc dali tego wyraz w szemraniu. Obecny na sali syn właściciela restauracji podbiegł natychmiast do studentów i zaczął ich bić, poczem, gdy obecny między studentami Niemiec — wstawił się za nimi i oświadczył, że nie godzi się obrażać godła innego państwa — uderzył go najpierw w pierś, a potem zaczął go bić do tego stopnia, że zdarł mu część ubrania i pobił go tak, że zaczęła mu broczyć krew. Obecni policjanci, jak nas informują — poukrywali się. Cała awantura przeniosła się jednak w końcu na ulicę i skończyła się tem, że napastnik i napastowani dostali się do rewiru policyjnego. Gdy spisano już protokół, znalazł się nagle jakiś agent policyjny i oświadczył gotowość wystąpienia przed sądem jako świadek całej tej przygody.

Szczegóły tragicznej śmierci konsula francuskiego w Gdyni.

O tragicznej śmierci znanego powszechnie w Gdyni i w kołach polskich w Gdańsku agenta konsularnego Jaime'a Monnier'a dowiadujemy się następujących szczegółów:

Pan Monnier, oddający wszystkie swoje siły sprawie, której miał służyć w rozbudowywaniu się portu naszym Gdyni — zachodził prawie dzień w dzień do miejsca, z którego odbywał się ładunek węgla polskiego do Włoch, państw bałtyckich i skandynawskich i służył zawsze wszelką radą i pomocą. W ub. sobotę, dn. 12 bm., jak zwykle w inne dni, wybrał się p. Monnier rozpodgodzony, w dobrym humorze — serdecznie witany przez wszystkich znajomych, — a wszyscy go w Gdyni znali i szanowali — do portu. Pierwsze kroki skierował w stronę statku estońskiego „Tureida”, ładującego polski węgiel.

Zbliżenie jego było wprost fatalne — bowiem łódź naładowana węglem przygniotła nieszczęśliwego p. Monnier'a do burty. Usłyszeć było można tylko głuchy jęk. Ładujący węgiel robotnicy podbiegli z ratunkiem, który okazał się jednak spóźniony. Z ust konsula buchała krew.

W stanie bezprzytomnym odstawiono ofiarę nieszczęśliwego wypadku najpierw do dr. Skowrońskiego w Gdyni, który chcąc zmniejszyć rannemu bóle, zastrzyknął mu dawkę morfiny. W nadziei, że uda się mu uratować życie, odstawiono ciężko rannego p. Monnier'a do szpitala maryjskiego, gdzie po kilku godzinach zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Zwłoki odstawione będą dziś, w środę, statkiem do Cherbourga.

S. p. Monnier pozostawia po sobie serdeczny i szczerzy żal. Wyrażał on zawsze i objawiał gorącą sympatię dla Polski i dla Polaków, uczestniczył nieraz w naszych zebraniach a ostatnio przemawiał podczas poświęcenia pomnika Sienkiewicza w Gdyni oraz podczas poświęcenia sztandaru wojaków w Gdyni, jak również podczas przyjęcia naszej drużyny sokolej, która przybyła z Ameryki.

Cześć jego świetlanej pamięci!

Polakom nie wolno śpiewać w kościele katolickim w Gdańsku.

Ostatniej niedzieli przystępowały dzieci polskie po raz pierwszy do Stołu Pańskiego w kościele św. Brygidy, którego proboszczem jest ks. dr. Moske. Ponieważ z powodu Zjazdu „Cecylja” gdańska, która zwykle przy takich uroczystościach nabożeństwa uświetniała śpiewem, nie mogła śpiewać na chórze kościoła św. Brygidy, lecz musiała śpiewać w kościele św. Stanisława, — udał się dyrygent „Harmonji” p. Komorski na kilka dni przed uroczystością do organisty p. Majewskiego (Niemca) celem omówienia sprawy śpiewu podczas uroczystości przystępowania dzieci polskich do Stołu Pańskiego.

Organista oświadczył jednak, że nie może być mowy o tem, aby „Harmonja” śpiewała podczas nabożeństwa mszę polską Żukowskiego, gdyż ks. proboszcz Moske nigdy by się na to nie zgodził. Ponieważ p. Komorski nie zastał ks. proboszcza, aby z nim pertraktować, wobec tego podczas uroczystości tak pięknej i wzniosłej dla dzieci, które przystępują poraz pierwszy do Stołu Pańskiego — grały tylko organy, natomiast nie było śpiewu.

W kantorze stręczenia służby.



Pani (krótkowzroczna): Przyznam szczerze, że żadna z tych dziewcząt mi się nie podoba...

Stręczarka: Ależ, proszę Łaskawej Pani, to są przede panie, które szukają służącej.

MAGGI w kostkach
 daje natychmiast doskonały rosół do silnych zup mięsnych, delikatnych potraw mięsnych, smacznych jarzyn, sosów itd.
 Przy zakupie prosimy uważać dokładnie na napis MAGGI.

Z PROWINCJI.

Święto Przynależności Wojskowej i Wychowania Fizycznego w powiecie wyrzyskim.

Dzięki inicjatywie X. Koczyńskiego, przewodniczącego Komitetu P. W. i W. F. na powiat wyrzyski, oraz dzięki wydatnemu poparciu tego ruchu przez starostę wyrzyskiego p. Wuyka, zorganizowano i przeprowadzono w szerokim zakresie Pierwsze Święto P. W. i W. F. w następujących miejscowościach pow. wyrzyskiego:

Białosłowie, Wysoka, Łobżenica Wyrzysk. Mrocza.

Uroczystość wspomniana odbyła się ubiegłej niedzieli we wszystkich wymienionych miejscowościach równocześnie, prawie że z jednolitym programem.

Dowódca 15 Dyw. p. gen. Thommée w towarzystwie p. Starosty wyrzyskiego, oraz referenta P. W. 15 Dyw. p. kpt. Mroczkowskiego, przeprowadził obchód tych wszystkich miejscowości kresowych.

Białosłowie. Bardzo dobrze wypadły popisy młodzieży z 12 szkół powszechnych Białosłowa i okolicy, które wystąpiły z ćwiczeniami wolnymi rytmicznymi przy orkiestrze, w liczbie około 500. Tak ćwiczenia wolne chłopców, jak i ćwiczenia wiankami dziewcząt wypadły dobrze i były najlepszym punktem programu. Jest to najlepszym świadectwem dla tamtejszego nauczycielstwa, które mimo braku środków, żywo interesuje się zdrowiem młodzieży i bierze czynny udział w pracy społecznej. Praca ta znalazła swoją ocenę w przemówieniu p. gen. Thommée, który jędrnie podkreślił owocną pracę nauczycielstwa oraz wskazał na ważność tej pracy tam, na krańcach kresów zachodnich. Dalszy program wypełnili Sokoli, przeprowadzając pięciobój lekkoatletyczny. Powstańcy i Wojacy przeprowadzili ostre strzelanie do celu i marsz 8-klm. Widzimy, że w uroczystości tej wykazały dobre chęci i zgodną współpracę władze, nauczycielstwo, i wszystkie tamtejsze towarzystwa P. W.

Wysoka i Łobżenica. W tych miejscowościach odbyły się analogiczne popisy młodzieży szkolnej, Sokolstwa, Powstańców i Wojaków oraz Bractwa Strzeleckiego. Na szczególne podkreślenie zasługują śpiewy chóralne w Wysoce, które wypadły bardzo dobrze.

Wyrzysk. W uroczystości tej wzięły liczny udział wszystkie towarzystwa, władze, oraz publiczność. Pomimo nie pogody zainteresowanie wielkie.

W innych miejscowościach uroczystość ta wypadła również imponująco. Jest to jeszcze jeden więcej dowód, że tam, gdzie władze nasze i duchowieństwo świecą przykładem w tym kierunku — tam można wiele zrealizować z korzyścią dla sprawy.

Była to pierwsza impreza na szeroką skalę podjęta na rubieżach kresów zachodnich, jednocząca członków wszystkich towarzystw wojskowo-wychowawczych, gimnastyczno-sportowych i młodzież szkolną.

Celem takich uroczystości przedewszystkiem jest zainteresowanie społeczeństwa i szerzenie idei siły i zdrowia.

Na nas, mieszkańców miasta, uroczystości te robiły wrażenie świąt ludowych, pociągających swoją szczerością, dobrą chęcią i prostotą. Szkoły wystąpiły w komplecie, ludność odświętnie ubrana przyjeżdżała w zieleń przybranych wozach drabiniastych. Wszędzie swoboda i zaciekawienie. Jednym słowem wieś się podnosi i organizuje do pracy społecznej i do obrony.

W każdej miejscowości są strzelnice, obok których na małych polankach wre ruch i życie zorganizowane.

Jako słabsze strony tej uroczystości wymienić należy: brak dogodnych boisk sportowych, kompletny brak sprzętu i przyboru do ćwiczeń, słaba strona organizacyjna samych zawodów sportowych.

Przedewszystkiem brak fachowego kierownictwa, spoczywającego w jednej osobie fachowej, brak sędziów, brak porządkowych i policji przy zawodach. Pomimo, że wszyscy wykazywali daleko posuniętą ofiarność i jak najlepsze chęci, to, z braku fachowej i energicznej organizacji były tu właśnie braki. Należałoby potworzyć komitety w każdej miejscowości, któreby się zajęły zbieraniem środków na przybory i budowę boisk, kształciłi i urabiali kadry kierowników ćwiczeń. Pora zimowa nadaje się ku temu najlepiej.

Jest rzeczą prawie konieczną, aby w niedalekiej przyszłości na czele tego całego ruchu tak w szkołach jak i w towarzystwach — stanął w każdym powiecie człowiek fachowy, poświęcający swoją wiedzę i czas tylko w tym kierunku.

Pomimo tych małych niedociągnięć, całość wypadła dobrze, zawdzięczając to X. Koczyńskiemu i p. Staroście. Editor.

Nakło.

Wybory. — Rasputin. — Zmiana kierownika w „Rolniku“.

Przypuszczenia wyrażone w ostatniej korespondencji, że będzie 8 list wyborczych, nie zupełnie się sprawdziły, bo jest „tylko” siedem. Sto dziesięciu kandydatów na 18 miejsc, przemasz, foteli radzieckich, to dość! Jest jakaś „wstydlivość” u niektórych komitetów wyborczych w agitacji przedwyborczej, bo się nawet posługują statystami w zwolnianiu zebrań albo też zapraszają imiennie na zebranie przedwyborcze. Np. „czołowy” kandydat listy nr. 7 zwołuje zebranie za pomocą kurendy, dla listy nr. 6. Sam przemawia za listą szóstą, a pomagają mu w tem kandydaci z listy nr. 7. Mało tego ten sam „czołowy” kandydat listy siódmej jest mężem zaufania listy szóstej. Konia z rzędem

temu kto już robił takie „kawały” wyborcze, lub o takich słycał... ale Nakło jest oryginalne i ma swoich „kawalarzy”. Pewną sensacją i niespodzianką wywołała w naszym grodzie w nudnym sezonie przedwyborczym, lista nr. 2. NPR-u w której na drugim miejscu umieszczona jest kandydatura p. Bernata, kierownika i tymczasowego dyrektora poczty w Nakle. Panowie Rzemieślnicy zwołują na swe „zbranie” wyborcze tylko „wybranych” wyborców, ponieważ porzyskali zaproszenia dla okazicieli, a bez zaproszenia wpuścić na salę nie będą. Niema, jakto być skromnym. Brawo! panowie rzemieślnicy, polujecie tylko na swoje owieczki i cudzego stadka nie chcecie.

Pierwsze publiczne zebranie zwołał Komitet Obywatelski, na liście którego figurują następujący kandydaci:

- 1) Ks. proboszcz Geppert;
- 2) Profesor Mindak;
- 3) M. Bawarski;
- 4) K. Kryszkiewicz;
- 5) Cz. Witosławski;
- 6) Dr. Barlik;
- 7) Por. Ziarnek;
- 8) I. Sytek;
- 9) W. Cieślowski;
- 10) L. Nowacki;
- 11) W. Derek;
- 12) M. Miłiński;
- 13) T. Kosmowski;
- 14) M. Semrau;
- 15) J. Sucharski;
- 16) P. Rychliński

Z powodu ulewnej deszczu na sali zebrało się około 200 osób. Referowali ks. prob. Geppert i p. M. Bawarski. Rzeczowe wywody i dosadna argumentacja mówców ogólnie wywołały dodatnie wrażenie, to też pomimo że na sali byli przeciwnicy listy obywatelskiej, nikt się nie odważył przeciwstawić. Wogóle lista nr. 3, tj. Komitetu Obywatelskiego, cieszy się wielką sympatią u ogółu wyborców, a jednak... wybory obecne nie zajmują ludzi. Panuje jakaś zamglona, nieokreślona tęsknota u ludzi, choć oni o tem nie wiedzą. Urodziła się w oparach krwi, w skomleniu głodu, w krzyku targowisk politycznych, w strasliwym zmęczeniu powojennego człowieka. Chce się wołać: dość! dość gadania!... Hej! gdyby tak zwabić trochę niebnych błękitów na ziemi! Gdyby tak rozstać kobierzec kwiatów na błocie i nędzy! Gdyby tak rozpieścić świat o miłość bliźniego, aby zagłuszyć poposłość i gdarkanie drobiu ludzkiego... Hej!...

...Ale ludzie są ludźmi: swarzyć się będą i wybierać.

Niech wybierają, lecz tych, którzy naprawdę będą swój mandat i urząd sprawować bezstronnie i którzy nie są zainteresowani materialnie.

Drugą sensacją Nakła jest przyszła premiera w kinie „Polonia” p. t.: „Rasputin” — Demon Rosji, ciemny chłop syberyjski, który rządził Rosją. Słaby car Mikołaj II, Caryca, księża Jusupow, Puryzkiwicz — oto główne postacie tego sensacyjnego filmu. Historia znana, lecz tajemnicza zarazem; to też film powyższy będzie wielkie zainteresowanie u ludności miasta naszego, rzecz zupełnie zrozumiała.

Dotychczasowy kierownik tut. „Rolnika” p. W. Sroka, ustąpił z zajmowanego kierownictwa; jego miejsce obejmie w krótkim czasie nowy, oczekujący tylko potwierdzenia przez patronat. Emba.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Z archidiecezji poznańskiej.

J. E. Ks. Kardynał Prymas, zamianował ks. proboszcza Marcina Poczta w Cerekwicy, dziekanem dekanatu Boreckiego. Ks. proboszcza Jana Chrzana w Żerkowie, dziekanem dekanatu Jarocińskiego.

Diecezja chełmińska.

Na opróżnioną przez śmierć ks. Cisewskiego posadę katechety przy Państwowym Gimnazjum w Starogardzie, powołany został ks. Aleksander Kluck z Torunia.

W tegorocznych rekolekcjach, które się odbyły w zeszłym tygodniu od 7. do 11. września brało udział 94 księży.

Inowrocław.

Przechwycenie szmuglerów. — W Inowrocławiu podobno niema Polaka na stanowisko miejskiego instalatora? — Kto osłabia nasz kredyt zagraniczny? — Wybory. — Pan Prezydent Wojciechowski zapowiada swój przyjazd do Inowrocławia w roku przyszłym. — Inicjatywa kół przemysłowych.

Monopol państwowy odczuwają na sobie najwięcej amatorzy dobrych wyrobów tytoniowych, którym ani się śni wyroby państwowe popierać, prawdopodobnie dlatego, że brak im stosownego na to organizmu. Sięgają więc po wyroby obce, chociażby one niemniej gorsze były od wyrobów naszych. Takiej potrzebie zaradzają mniej, lub więcej sprytni szmuglerzy, ryzykując nieraz przy tem całą egzystencję. W tych dniach udało się przechwycić zorganizowane w tym celu kółko, posługujące się nawet autem do przeprowadzania poważnych transportów tytoniu z Gdańska. Ponieważ badanie sprawy na razie jeszcze nie zupełnie załatwione, przeto wstrzymujemy się z wymienieniem danych osobistości.

Od chwili spolszczenia naszego miasta, zdawało się niejednym, że wszystko w porządku. Miasto nasze — trzeba oddać — czyniło dotychczas wszystko, czego odpowiadało polskiemu jego charakterowi, a mimo to, słyszy się narzekania, czemu właśnie w tym polskim ośrodku stolicy Kujaw trzeba było na stanowisko głównego instalatora miejskiego ustanowić obcego, nam narodowości i religiją człowieka? Są przecież ludzie świ, którzyby swe zdolności chętnie ofiarowali dla dobra miasta. Inowrocław, liczący blisko 30 tys. mieszkańców, nie miałby mieć u siebie nawet jednego, odpowiednio uzdolnionego Polaka, któryby się nadawał na to stanowisko? Kto tak osadził?

Kryzys obecny w handlu, przemiale i w rolnictwie jest niepożądanym objawem wobec względnie wysokich podatków, które cięża brzemieniem na dalszych przedsięwzięciach i planach tych sfer. Główną przyczyną tego zła jest ogólny brak gotówki i kredytu.

I to z pewnością najwięcej daje powodów do narzekania.

Ale jak my też narzekamy?

Tak, by nas zagranica dobrze słyszała!... Jeszcze nikt w kraju nie zorientował się, że się tam coś u wozu miało połamać, a już zagranica dobrze o wszystkim wiedziała. Fabrykanci, którzy przecież od zaprowadzenia pełnowartościowej waluty robili świetne interesa,

W stułtnią rocznicę zgonu Franciszka Karpińskiego.

(4. X. 1741 r. — 16. IX. 1825 r.)

Śladem bieda przyszła, śladem, Za zbytkami za nieładem. Długo nad granicą stała, Wolności się dotknąć bała.

„Pieśń dziada Sokalskiego, w Kordonie Cesarskim“.

I.

Polska w drugiej połowie XVIII w. — Bandycki napad na dwór w czasie urodzin Fr. Karpińskiego. — Gusta i zabobony XVIII w. — Złe instynkta młodego poety. — Wstręt do nauk i odstraszające przykłady. — Karpiński kaznodzieja. — Dziwne praktyki w zawieraniu przyjaźni z kolegami szkolnymi. — Kaprysy i fantazje młodych lat. — Nauka pokory. — Śmierć ojca. — Pierwsza miłość. Początki twórczości literackiej.

W nieszczęśliwym czasie przyszedł na świat Franciszek Karpiński, „poeta serca” jak go nazywano. Mocarną niegdys Rzeczpospolitą zmierzch ogarniał czasów saskich. W przepychu ponad stan, w zbytkach i wyuzdaniu pijackim toneli jej przedstawiciele — szlachta z garstką zepsutych do szpiku kości możnowładców na czele, ale i Ojczyzna tonęła powoli, a nikt z początku nie próbował jej ratować. Staropolskie cnoty i żywa wiara przodków straciły swój blask słoneczny, straciły moc życiodawczą w sercach współczesnego pokolenia.

Małpie naśladownictwo wszystkiego, co z Francji pochodziło, okrzesało, co prawda, rubaszny temperament Sarmatów, ale wniosło też śmiertelną gangrenę zepsucia w zdrowe dotychczas części organizmu społecznego. I to nie ulega wątpliwości, że literatura francuska, której wpływ na polską decydujący zaczyna się niemal od pierwszej połowy XVIII w., odrodziła zwolna wykoszła-wione makaronizmami, schorzałe piśmiennictwo polskie. Wytwornym smakiem, pięknym, zaakraglonym stylem, ogniem nowych haseł, świeżością myśli wlała ona nowe soki ożywcze w drzewo więdnące poetycznego rymorobstwa, ale ta sama literatura zaszczepiła na polskim gruncie elementy wcale dla niego nie pożądane: tkliwą sielankowość, kiedy szcęk broni i huk armat miał się odywać, nadmierne przeczulenie, kiedy hartu i tytanicznych wysiłków woli potrzeba było, skostniałe formy i sztuczną oschłość, kiedy słowa, jak piorun, miały kruszyć serca i dusze ludzkie, rozpalając je miłością do ginącej Ojczyzny. Stary świat Polski pogrążał się w mroki, nowy się rodził dopiero w bólu i męce z zarodkiem zguby przedwczesnej, a „poeta serca” Franciszek Karpiński jest dziecieniem tej przełomowej epoki i wiernym odbiciem we wszystkich jej ko lejnych fazach.

Ujrzał światło dzienne na Pokuciu w powiecie kolomyjskim. Od najmłodszej młodości nie brakowało mu przygód i osobliwych wydarzeń. W przeddzień urodzin ojciec jego dowiaduje się o przygotowanym napadzie rabusiów na dom. Ucieka więc z całym dobytkiem do lasu, żonę i dziecko, które miało przyjść na świat, okrutnemu ich losowi zostawiając. Każde prze-

cież służbie na przyjęcie bandytów zastawić jadło obfite i napitek, w nadziei, że tem sobie niespodziewanych gości zjedna i od szkody się uchroni. Mały Franek, zmuszony w zaraniu życia do tak niebezpiecznego debiutu, nie traci rezonu, bo na rękach baby przedstawiony hersztowi bandy, taką litość obudził w zakamieniałem sercu, że rabusie odeszli, nikomu krzywdy nie czyniąc.

W pięć lat później umiera Karpińskiemu jeden z jego starszych braci, który jakoś i po śmierci niezgorszy musiał mieć humor, skoro matce swojej się ukazał, a na zapytanie jej, gdzie swoją ciotkę tam spotkał w podziemiach Hadesu, odpowiedział:

— „Wielkiż to świat mamusi i ciężko każdego obaczyć.“

Z gniazda szlacheckiego starej daty pochodzący, napatrył się też Karpiński w dzieciństwie różnym zabobonom, przywidzieniom i prawie że jakimś obłądowi religijnemu, wskutek nieoświeconego umysłu rodziców powstałemu, nasłuchał się różnych baśni i bajek, za prawdę powiadanych bez liku. Podrósłszy stał się urwisem wielkim i niejedną psotę ludziom wyrządził, a może byłby na złą drogę wstąpił, bo do drobnych kradzieży skłonność odczuwał. Twarda ręka ojcowska trzymała go jednak w karbach należytych.

Pierwszy występ na szerszym świecie, tj. oddanie do szkół w Stanisławowie powitał z nietajonym wstrętem. Na miejscu już będąc, uczeplił się bryczki ojcowskiej i do domu chciał potajemnie wrócić. W połowie drogi został jednak odkryty i z powrotem do Stanisławowa został odesłany nie bez boleśnej pamiętki dla siebie.

Wnet nowe wrażenia zatarły przykrego początku wspomnienie. Jako student mały przypatrywał się niebywałym, pół roku trwającym uroczystościom pogrzebowym po zgonie Józefa Potockiego, wielkiego hetmana koronnego. Z pogrzebu tego wyniósł jak najgorsze mniemanie o czasach, w których żył, gdyż brutalne obrzędy rycerskie w kościele przy katafalku dokonywane obrażały jego najgorętsze uczucia — religijne. Zaprowadził go raz ojciec na plac stracenia, aby śmierć na szubienicy oglądał nowego herszta teje samej bandy, która mu przy narodzinach asystowała. A zrobił to dla pokazania chłopcu odstraszającego przykładu, do czego zle nałogi niewykorzystane zawczasu prowadzą.

Zdawało się wówczas za studentkich czasów, że księdzem zostanie, bo po kilku latach nauki, wcale udatne kazania improwizował na poczekaniu przed rodzicami, za co gruszki i rodzyńki otrzymywał, podczas gdy starszy brat jego smakiem obejść się musiał, chociaż on to właśnie później księdzem został, a nie Franciszek, któremu wrodzona krewkość i zbytnie upodobanie świata nie pozwoliły tę drogę obrać. Zdolność kaznodziejską niejednokrotnie potem Karpiński użytkował na egzortach niedzielnych w szkole i na pogrzebach swoich znajomych.

Do przyjaźni bardzo był skory z poczciwością serca. Toteż z kolegą jednym, niejakim Sosnowskim tak się po przyjaźni, że staropolskim obyczajem zaprzyjaźnił sobie przyjaźń do śmierci i po śmierci w kościele, pozatem jeszcze dziwne praktyki zabobonne wyczyniając, jak np. podkładanie kartki z wy-

pierwał rozszalał do swych klientów alarm w formie listów, o spłaceniu długów w najkrótszym czasie, kalkulacje według dolara, ograniczenie kredytu w trzech miesiący na jeden, albo też tylko za gotówkę, podwyżka cen na towary, — a poza tym inne, fatalne przesadne warunki dla klientów. Czy takie postępowanie nie wywołuje popłochu w kraju, a zagranicą z powodu zaufania do naszej gospodarki. Mamy zbyt długie języki, gadamy za wiele, a mało przemysłowimy nad tem, jakby zaradzić naszym niepowodzeniom. Kupiectwo polskie, któremu przecież poczucia patriotycznego odmówić nie można, winno stanąć murem i pokazać swą siłę odporną w stanowczym wystąpieniu przeciwko tego rodzaju manipulacjom wielkich fabrykantów, którzy sądzą, że teraz mogą ryzykować rodzaj dyktatury, bo granica zamknięta. Od nas w kraju zależy, jak o nas zagranicą mówić i nasze zabiegi finansowe popierać będzie.

Wybory do Rady Miejskiej odbędą się dnia 4 października. Ustalono 5 list. Jak na 12.000 wyborców, to liczba wcale okazała. Wszystkie ugrupowania wyborcze, zaczynając żywo się kłócić około agitacji wyborczej. Robota wre. Lista Komitetu Wszystkich Stanów zyskała ogólną popularność i liczyć może na większe poparcie.

W roku przyszłym przybędzie do Inowrocławia — jak sam przyrzekł — Prezydent Wojciechowski, chcąc zobaczyć nasze zdrojowisko, no i kolebkę narodu polskiego — Kruszwicę. Z okazji tej, powstała wśród kół zainteresowanych myśl urządzenia wystawy przemysłowej, biorąc również pod uwagę, że w roku 1926 odbędzie się także wielki zjazd katolicki. Ostatnio odbyła się wystawa przemysłowa w Inowrocławiu zdaje się w roku 1910. To też po 15. latach należałoby wznowić taki przemysłowo-rolniczy odruch. Z temi przewidywaniami łączy się także odsłonięcie pomnika dla poległych powstańców za wolność Inowrocławia. A więc program zapowiada się bardzo poważnie.

KORONOWO. (Z jarmarku.) W ubiegły czwartek odbył się tutaj jarmark na konie i bydło. Konie sprzedano większą ilość, była natomiast mniej. Ceny były średnie, mniej więcej jak po wszystkich jarmarkach. Na targu placono w tym dniu za nabiał następujące ceny: masło za funt od 2 do 2.50 zł., jajka mendel od 1.80 do 2 zł., kurczęta 1 do 1.50 zł., za sztukę, kury 1.90 do 2 zł., kaczkę 2.80 do 3 zł., gęsi od 6 do 9 zł., kartofle za 50 kilo od 2 do 2.50 zł.

Z Pomorza.

Na Pomorzu panuje od kilku tygodni powiśle, zupełnie jesienne; zachmurzone niebo, silne, chłodne wiatry i ustawiczne deszcze. Panujące zimna jako i brak słońca w ogóle odkształniają niezbyt korzystnie na rozwój okopowiny, roślin pastwowych a w szczególności na cukrowkę. Rolnicy obawiają się, że wskutek niepogody obniży się zawartość cukru buraków, że zmniejszy się wydajność cukru, co ostatecznie ujemnie wpłynie na cenę za buraki. Wskutek rozmiękniętych pól i dróg będzie tegoroczny sprzęt i odstawa buraków ogromnie utrudniona. Ziemiaki na gliniastej roli okazują już pewną skłonność do psucia się. Nisko położone łąki są częściowo zalane tak, że sprzęt potrawny nie wszędzie został ukończony.

czyniając, jak np. podkładanie kartki z wypisaną przysięgą pod obrus ołtarza przed nabożeństwem, obietnice ukazania się po śmierci swojemu przyjacielowi, w razie gdyby jeden z nich wcześniej umarł i tym podobne rzeczy.

Obok temperamentu i chętki do swawoli miewał też Karpiński nieobliczalne kaprysy. Raz pod wpływem żywotów świętych pustelnikiem chciał zostać i asceta, żywiącym się tylko żółkami, ale gorzki ten owoc prędko mu niestrawności narobił, więc z lasu, dokąd był się schronił, więc z samotyśności tyć, do domu po trzech dniach wrócił. Potem chciał zostać męczennikiem za wiarę, więc najpierw dla próby, czy też nadbół jest wytrzymały, wbił sobie dużą szpilkę w udo i to go od dobrowolnego męczeństwa stanowczo odstraszyło. Potem na skrzypcach ogromnie pragnął się nauczyć grać, czego mu znowu ojciec dla zabobonnych przesądów zakazał.

Kiedy skończył dwuletni kurs filozofii, przyjechał na wakacje do brata i rodziców. Surowo za młodu wychowany Karpiński mimo ukończonych prawie studiów i nabytego rozumu pęchy w sercu nie żywił, lecz kochał górgo i szanował swoich rodziców nieuczonych. Za studenckich czasów jeszcze publicznie w kościele policzek od ojca dostał za nieprzystojne zachowywanie się podczas nabożeństwa i zniósł to z pokorą. Drugi taki wypadek zdarzył mu się właśnie na tych wakacjach. Ojciec jego dla przekonania się, jak też dalece syn go miłuje i szanuje, uderzył go pewnego razu w twarz bez powodu. Karpiński przyjął upokorzenie w milczeniu i spokojnie. Kiedy to ojciec zobaczył, wówczas ze łzami w oczach podzięko-

wał Bogu za tak szlachetnego syna i potem zwróciwszy się do niego pobłogosławił na dalszą drogę życia, jakby w przeczuciu swojej śmierci. W pół roku potem umarł rzeczywiście, polecając przez matkę nieobecnemu wtedy synowi, aby zawsze prostą drogą i prawdą w życiu chadzał. Rozpacz Karpińskiego po śmierci ojca nie miała granic, prawie że na komedję zakrawając, bo chciał koniecznie razem z ojcem być pogrzebany i do przygotowanej dla niego trumny w tym celu się położył.

W okresie wyżej wspomnianym o zwało się w Karpińskim po raz pierwszy zbudzone uczucie erotyczne. Zakochał się w niejkiej Marjannie Brósellównie, córce kapitana wojsk saskich. Miłość ta dała mu impuls do napisania pierwszej sielanki, p. t. „Tęskność na wiosnę do Justyny”. Mimo sztucznej wymuszonej sielankowości i nienaturalnego rozważnienia nie brak temu wierszykowi pewnego wdzięku zwłaszcza z początku. Większą jednak popularność zdobyła sobie w owych czasach druga sielanka: „Pożegnanie z Lindorą w górach”, śpiewana po wsiach. Sławę poetycką Karpińskiego utrwaliła przecież trzecia dopiero sielanka, najlepsza ze wszystkich przez niego pisanych, tj. „Filon i Laura”, znana nawet dzisiaj z podręczników szkolnych. Pierwsza miłość stopniała prędko, jak śniegi na górach, pod wiosnę, a kochliwy młodzieniec, znalazłszy wkrótce potem inny przedmiot swoich uwielbień, następnie wiersze o Justynie nowej wybrańce poświęcał.

(Dokończenie nastąpi.)

Dr. Teodor Brandowski.

Z Wielkopolski.

JAROCIN. Miasto nasze odwiedził bandyci z Warszawy. Opryszki ci od dłuższego czasu uprawiali swoją robotę w okolicy, a w nocy samotniej chcieli obrabować Kasę Skarbową, oraz skład białawoty w Wiśniewskiej. Przy robocie tej spłoszył ich posterunkowy Policji Państwowej Migdał, który jednego z bandytów wystrzałem z rewolweru zranił w nogę podczas pościgu. Przy bandycie znaleziono nabyty brauning, nóż i szylet. Bandyta liczy lat 20. Policja wykryła wielki skład towarów, pochodzących z kradzieży w powiecie jarocińskim popełnionych. Rzeczy te ukryte były w stodole.

POZNAŃ. (Polacy u Ojca świętego). Do Poznania nadeszła wiadomość, że Ojciec Święty przyjął w sobotę na osobnym posłuchaniu wice-marszałka Senatu, ks. prałata Stychla, redaktora „Przewodnika Katolickiego” ks. prałata Kłosa, dziekana poznańskiego ks. prałata Mayera, oraz 10 innych obywateli polskich. Papież zainteresował się i wypytował się o stosunki, panujące w Wielkopolsce, o stan zdrowia ks. prymasa Dalbora. Audjencję cechował serdeczny nastrój. Papież udzielił błogosławieństwa obecnym, rodzinom ich i całej Polsce.

Ciężkie troski.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Powakacyjne nastroje cechuje troska, wlokąca u nogi ciężkie kule. Dawno już nie grzęzła stolica w usposobieniu tak utrapionem, jak obecnie. Dawno nie wżarł się w nią czerw podobnie gnębiącego życia. Właściwie powierzchownie zmian mało. Kilka „kin” przeniosło się do wieczności, a na opustoszałym po nich miejscu rozsiadły się teatrzyki o miłym poziołmie, jak „Perskie oko”, przemysł swojski na gruzach obcego. Dla filmów bowiem zagranicznych na pewien czas granica zamknięta i obca sensacja musi zadowolić się czekaniem u progów Rzeczypospolitej. Ale, nie pozory rozstrzygają o istotności i zdzierają zasłonę, kryjącą prawdę, tylko właśnie szczegóły, których „na oko” nie widzi się. Powszechna Jeremjada na temat niedzy gospodarczej zapełnia tok rozmów, wisi na wargach nawet jednostek nie wplątanych w sieci handlu czy przemysłu. Największe firmy mają próżną kasę, załagają z piacami dla współpracowników i zobowiązaniami względem wierzycieli. W obawie, aby jedno bankructwo, nie pociągnęło za sobą szereg innych, zapanowało na całej linii milczące moratorium i czekanie na przyszłość pogodniejszą. Bo cóż warta krewka odruchowości? Licytacja? Kiedy niema licytujących... Niedawno poszła na przetarg publiczny zawartość wielkiego składu wódek przy ul. Królewskiej za rządowe załagłości. W połowie kazano przerwać z powodu mizernego wyniku. Prawdziwy kierat, prawdziwa męka i budzenie się rano w obliczu szarej, dusznej rzeczywistości. Wexsel zotął świstkiem papieru nie wzruszającym. Zaginęła dawna obyczajność kupiecka i nikt prawie nie czuje upokorzenia, nikt nie krępuje się niewyplacalnością. Nawet ci, co mają i mogliby wydobyc z kieszeni grosz, zacieśniają mieszki, idą za prądem ogólnej psychozy, wzruszają ramionami i składają niemożność wywiązania się z zaciągniętego długu na karb warunków czasu... Jeden na drugiego... Wytworzyło się błędne koło kłamstwa, niesolidności i t. p. nabierania, atmosfera etycznego zwyrodnienia. A, w kącie czai się spekulacja dolarowa, gotowa każdej chwili wychylić się z zakamarka, byle rozpuścić burzę inflacji i w mętnej wodzie wyłowić nikczemne zyski. Okropnie wprost, zatrute powietrze, gromadzi nieobliczalne nieszczęście. Ludzie, którzy wsiadli w ten młyn djabełski zapomnieli, że mamy w kraju licznych obcych, spozstrzegaczy, kupców, misje i osoby szukające lokaty kapitału. Na widok popstrzonego kalejdoskopu wzajemnego nacłagania się, nikt nie zaryzykuje nawet małej kwoty, nikt nie zechce umieścić pieniędzy w torfowisku grząskim, w którym ani wexsel, ani rekojmie nie są pojęciem realnem. Stąd, poza błędami politycznymi, poza lekkomyślnościami lat ubiegłych, nieufność powszechna do społeczeństwa i trudność wydobycia porządnej pożyczki. Na nic nie przydadzą się wszelkie zarządzenia, na nic zakazy i nakazy najmądrzejsze, dopóki społeczeństwo nie wejdzie samo w siebie, nie uzna, że lojalność jest lojalnością, słowo słowem, skrypt skryptem, że trwać i dźwigać się można tylko na podstawach uczciwości, nie spryciarstwa, bytującego tylko jutrem.

Liczba bezrobotnych rośnie z dnia na dzień, niezadowolenie i rozgoryczenie piętrzy się i zubożenie na wysokich kro-

czy szczudłach. Załamanie się Banku dla Handlu i Przemysłu osadzi na bruku przeszło tysiąc pracowników. Pomnożą oni szeregi pognębięńców i nie wiadomo, co z sobą poczną. Zgęszcza się gorycz, zgęszcza cierpienie. Są to objawy nawskróś niezdrowe, mocno szkodliwe dla państwa. Ogłoszenia komorników w dziennikach wzrastają się niebywale. Wielka firma księgarska Wendego daje się licytować za... 2000 zł!

Przecież trudno ciągnąć taczkę po tak wyboistej drodze i coś stać się musi, aby zdradliwemu i groźnemu kursowi kres położyć, bo inaczej zabniemy tak daleko, że odwrotu nie będzie. Pocieszenie się tanie frazesem o konieczności przetrwania, nie poprawi zgniełego stanu rzeczy, owszem czyn zbiorowy, ocknięcie się jest dogmatem chwili i dzwonięcie na alarm sumieniem każdego uczciwego obywatela. Nad nami wisi nie obawa już jakiejś kontroli międzynarodowej i zejścia na niziny dawnej Turcji, ale możliwości znacznie gorsze. Kto jest Polakiem nie w słowie tylko, winien przyłożyć rękę do zbożnego dzieła, ograniczać się, ścięśnić i prowadzić krucjatę przeciw niezręczności. Rok 1920 przesunął przed oczami naszymi czerwoną płachtę, zmazaną w krwi cywilizacji. Zdołaliśmy fatalnego majaka odpędzić... Dziś, nie możemy pozwolić na jego zbliżanie się.

Warszawa, we wrześniu.

W. K.

Zamiana pożyczek państwowych.

W Nr. 90 „Dziennika Ustaw”, ogłoszona została ustawa, uzupełniająca rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 roku o prerachowaniu zobowiązań Skarbu państwa z tytułu pożyczek oraz z konwersji tych pożyczek.

Mocą tej ustawy termin konwersji asygnat z roku 1918 krótko i długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 oraz świadectw tymczasowych tych pożyczek przedłuża się do 31 grudnia r. b.

Nadto pierwonaabywcy pożyczek, którzy wykażą się odpowiednimi dokumentami, że asygnaty i obligacje nabyli w terminie do 1 grudnia 1920 roku, otrzymują możliwość skonwertowania asygnat według wyższej skali wyszczególnionej w ustawie.

Obligacje, za które pierwonaabywcy płacili należności w złocie lub walutach pełnowartościowych, prerachowane będą w stosunku dot. rzeczywistej wartości wpłaconego złota i dewiz pełnowartościowych.

Zgłoszenia do konwersji dodatkowej przyjmowane będą w ciągu 6-ciu miesięcy od czasu wejścia nowej ustawy w życie.—Wszelkie zgłoszenia mają być załatwione w ciągu jednego roku, przyczem do rozpatrzenia zgłoszeń o konwersję dodatkową powołana będzie osobna Komisja, złożona z przewodniczącego i 4-ch członków, mianowanych przez ministra skarbu. Podania o konwersję dodatkową wraz z wymaganymi dokumentami składane należy bezpośrednio do Urzędu Pożyczek Państwowych. Warszawa, Senatorska 29.

Ze świata.

Kongres socjalistów niemieckich w Heidelbergu.

Został otwarty kongres niemieckiej partii socjalno-demokratycznej z udziałem około 400 delegatów. Zjazd, mający trwać do końca tygodnia, budzi żywe zainteresowanie, ponieważ ma między innymi ustalić program polityczny partii. Z przedłożonego sprawozdania zarządu partii wynika, że z końcem marca b. r. partja liczyła 844 495 członków zarejestrowanych, z tego 153 693 kobiety.

Jubileusz miasta Amsterdamu.

Miasto Amsterdam obchodziło dnia 14 b. m. 650-lecie swego istnienia. Odbywają się liczne uroczystości w mieście udekorowanym bogato chorągwiemi o kolorach krajowych. Przybyła też królowa na trzydniowy pobyt. Zarządowi gminy miejskiej nadesłano z powodu jubileuszu miasta liczne telegramy gratulacyjne z kraju i zagranicy.

Wielka sensacja sportowa w Ameryce.

Sensacja sportowa było przepłynięcie rzeki Niagary tuż nad olbrzymimi wodospadami przez amerykańskiego Willama Hilla.

Podobną próbę podjął przed kilku laty sławny pływacz Webb, który swą odwagę przepłacił wówczas życiem.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 16 września 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Korneliusza i Cyprjana.
Jutro w czwartek wyr. stygm. św. Franciszka.
Wschód słońca o godzinie 5.36.
Zachód słońca o godzinie 6.12.

DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 14 bm. do poniedziałku 21-go bm. mają dyżur nocny:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem Okole.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w środę 16 bm. premiera najnowszej współczesnej pełnej humoru i sentymentu komedii polskiej znanego autora Stefana Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi”. Komedja ta była grana w Teatrze Letnim w Warszawie z niesłychanym wprost powodzeniem a następnie z nie mniejszym w Poznaniu, Krakowie i Lwowie. Należy przypuszczać, że i na scenie naszej utwór ten spotka się z gorącym przyjęciem publiczności, tembardziej, że sztuka otrzymała pierwszorzędną obsadę z p. M. Lenkiem w roli tyt. Główną rolę kobiecą odtworzy b. artystka teatru im. Bogusławskiego w Warszawie p. T. Bohdańska. W rolach pozostałych p. H. Rawicz, C. Strzelecki, J. Orlicz. Dekoracje nowe, wykonane przez artystę-malarza p. R. Czaplckiego.

W czwartek 17 bm. powtórzenie premjery środowej.

W piątek 18 bm. z powodu próby generalnej przedstawienie nie odbędzie się.
W sobotę 19 bm. wchodzi na afisz słynna sztuka Louysa „Kobieta i pajac” w inscenizacji i reżyserji J. Krokowskiego, dekoracje W. Matkowskiego, z p. Haliną Cieszkowską i Włodz. Koszyńskim w rolach tytułowych.

Przeniesienie bydgoskiej Dyrekcji Pocztowej do Poznania.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach nastąpi przeniesienie bydgoskiej Dyrekcji Pocztowej do Poznania. Właściwie równa się to zlikwidowaniu tutejszej dyrekcji i wcieleniu jej do poznańskiej. Prawie sto rodzin urzędniczych musiałyby tem samem opuścić Bydgoszcz. To też urzędnicy, którzy są z naszym miastem różnemi stosunkami związani, robią rozpaczliwe zabiegi, aby uniknąć tego losu.

Do ubikacji przy ul. Pocztowej, przez dyrekcję dotychczas zajmowanych, przeniesiona ma być Izba rachunkowa kontrolą państwa, mieszcząca się obecnie w gmachu wojewódzkim.

Z poważnej strony donoszą nam jeszcze, że likwidacja ta stoi w związku przyczynowym z przeniesieniem do Bydgoszczy Dyrekcji kolei państwowych z Gdańska. Chodzi mianowicie o uzyskanie jak najwięcej miejsca dla tej ostatniej i dla jej urzędników.

— **Ruch służbowy w leśnictwie.** P. Antoni Pacyński został mianowany dyrektorem lasów państwowych w Poznaniu. — Inspektor lasów państwowych w Poznaniu, Kazimierz Chrzanowski został zwolniony ze służby. — W okręgu Toruńskim nadleśniczy Teofil Lorkiewicz mianowany inspektorem lasów; zarządca nadleśnictwa Wojciech Nowak zwolniony ze służby.

— **W zarządzie stadnin państwowych.** Tadeusz Korbel z Krakowa mianowany zarządcą stadła ogierów w Sierakowie; Tadeusz Antkowski w Sierakowie zwolniony ze służby.

— **W sprawie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.** Zawiadamia się zainteresowanych, że w tym roku szkolnym będzie otwarty tylko kurs pierwszy, gdyż na drugi zgłosiło się za mało kandydatek. Kierownikiem seminarjum wybrano prof. Jana Strzyszewskiego. Nauki będą udzielać kwalifikowani nauczyciele państwowych szkół średnich. Wiadomość o dniu egzaminu wstępnego i rozpoczęcia regularnej nauki ogłosi się w najbliższych dniach. Dodatkowe przyjęcia będą możliwe do końca września.

Zamknięcie szkół niemieckich w Bydgoszczy.

„Deutsche Rundschau” doniosła, że Kuratorium Szkolne w Poznaniu odebrało prawo nauczania jedenastu siłom nauczycielskim niemieckim w Bydgoszczy, w tej liczbie dyrektorowi gimnazjum niemieckiego Kroeningowi i dyrektorowi liceum dr. Titzemu. Również zakazało udzielać nauki religji superintendentowi Assmannowi oraz pastorem Hesekielowi i Sichtermannowi.

Wskutek powyższego zarządzenia obie szkoły niemieckie zostały zamknięte, a zjednoczenie posłów niemieckich ogłosiło rodzaj żaloby, dopóki zarządzenie to będzie obowiązywało.

Z jakich względów Kuratorium tak surowe zarządzenie wydało, nie wiadomo, ponieważ X. kan. Klinkemu, który o to zapytywał, odrzuciło wyjaśnienie — odsyłając go do Warszawy.

* * *

Aż do wyjaśnienia zdania swego w tej sprawie nie możemy wypowiedzieć. Przypuszczamy atoli, że Kuratorium musiało mieć ważne przyczyny dla wydania takiego rozporządzenia. Wyjaśnienie powinno jednak ukazać się jak najprędzej.

Tragiczna śmierć szofera Poznańskiego Banku Ziemian.

W dniu wczorajszym o godz. 22.30 samochodem Poznańskiego Banku Ziemian wracali z Nakiła do Bydgoszczy dyr. Formanowicz i Lipowicz. Przy kierownicy siedział szofer Kubera.

W pewnym momencie pękła przed-

nia opona — auto stoczyło się w rów tak nieszczęśliwie, że szofer poniósł śmierć na miejscu. Dyrektorzy nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Auto potraskane leży na szosie nakielskiej koło Kamieńca.

— **Pociągi pospieszne będą nadal kursować.** Dyr. Kolei Państwowych w Gdańsku zawiadamia, że pociągi pospieszne nr. 401 i 402 Warszawa—Gdańsk przedłużone na czas sezonu do Pucka kursować będą nadal na całej przestrzeni Warszawa—Puck.

— **Klub Polski** urządza dnia 19 bm. (sobota) wieczór pożegnalny dla członka swego ks. Putza. Zgłoszenia wzięcia udziału do dnia 18 bm. włącznie u Ekonoma klubu. (Tel. 1402).

— **Piwo 2 i pół procentowe można pić.** Powołując się na obwieszczenie z dnia 13 lipca 25 r. podaje Urząd Policji Miejskiej do wiadomości, iż Wielkopolska Izba Skarbowa pismem swoim z dnia 12. 8. 25. L. dz. 77384 — 17976/25 sprostowała pismo swe z dnia 28. 5. 25. L. dz. 25099 — IV 11746/25 — wyjaśniając, iż piwo sprzedawane na obszarze województwa poznańskiego zawierające mniejwięcej 2,5% alkoholu, wobec tego ograniczeniem przewidzianym w art. 1 ustawy z dnia 23. IV 20 r. nie podlega.

Wobec tego sprostuje się niniejszem opublikowany zakaz — odnośnie do piwa — pozostawiając w mocy postanowienia dotyczące wszystkich innych napojów zawierających ponad 2,5 procent alkoholu.

— **Tow. św. Wincentego à Paulo** urządza w niedzielę, dnia 20-go września br. skromną herbatkę z tańcami. Cel zejścia towarzyskiego niech będzie: Starsi niech na godzinę parę zapomną o kłopotach chwili obecnej. Młodzież niech się bawi ochotco, a najgłośniejsze niech biedni błogostawiają tych, którzy się przyczynią do ogrzania i nakarmienia ich.

Charakter wieczoru będzie jak zwykle miły i serdeczny.

— **Klub Sportowy „Polonia” Bydgoszcz**, urządza z okazji swego 5-lecia prócz zawodów w piłkę nożną, zawody lekkoatletyczne międzyklubowe podług następującego porządku:

I. Biegi: 100, 200, 400, 800 i 1500 mtr., 4x100 i 4x400 mtr.

II. Skoki: skok w dal, skok w wyż i skok o tyczce.

III. Rzuty: wyrzut kulą, rzut oszczepem, rzut dyskiem.

Zawody odbędą się w niedzielę, dnia 4. 10. br. o godz. 2. na boisku Szkoły Oficerskiej. Zależnie od ilości zgłoszonych zawodników odbędą się przedbiegi w sobotę, dnia 3. 10. br. o godz. 3. popoł. Na poszczególne popisy będą nagrody fiarowane przez obywatelstwo miasta i K. S. Polonia. Zgłoszenia skierować należy najpóźniej do dnia 27 bm. do sekretariatu K. S. Polonia Jackowskiego 19.

— **Kurs wieczorny dla mechaników i rzemieślników przemysłu metalowego.** Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że dnia 22 września rb. zostaje otwarty przy szkole Kurs wieczorny dla mechaników i rzemieślników przemysłu metalowego.

Kurs ten ma na celu uzupełnienie wiedzy zawodowej mechaników i rzemieślników przemysłu metalowego w drodze udzielania im ogólnych elementarnych zasad z teorii kotłów parowych, silników parowych i spalinowych oraz ich obsługi, a także w drodze gruntownego nauczania posługiwania się rysunkiem zawodowym przy wykonywaniu różnych prac z dziedziny rzemiosł i przemysłu metalowego. Nauka odbywa się w godzinach wieczornych trzy razy na tydzień w ilości 9 godzin tygodniowo (od 6 do 9 wiecz.) i trwa: a) dla terminatorów z trzyletnią i słuuszy z kilkoletnią praktyką zawodową — 6 miesięcy; b) dla pracowników przemysłu metalowego nie posiadających praktyki wymaganej poprzednim punktem — rok cały.

Najniższy wiek przyjmowanych 16 lat. Opłata za naukę 2 złote miesięcznie. Zapisy przyjmują codziennie sekretariat szkoły (ul. Św. Trójcy 11) od godz. 9 do 12 i od 4 do 6-tej po poł. oraz we środy od 6 do 8 wieczorem.

Kronika policyjna.

— **Aresztowanie.** Ubiegłej nocy organa policyjne aresztowały: 3 złodziei, 3 pijaków i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich.

— **Wzmianka o defraudacji** w Banku Stadt-hagen, dotyczy gońca bankowego, a nie p. Franciszka Dalczaka, właściciela zakładu fotograficznego.

— **Iskoka amerykańskiego okradziono.** Niejaki Jan Przybyła sokół amerykański jadąc pociągiem Biesia—Lwów, został okradziony. W portfelu znajdowało się 4 czeki po 100 dolarów, wystawione przez bank American Express Companion Buffalo. Ostrzeża się przeto przed kupnem wymienionych czeków.

— **Główna Komenda Policji Państwowej** donosi, że z Pińska zbiegi umysłowo chorey Stefan Skórzewski lat 26, oczy niebieskie, twarz pociągłą, ubrany w marynarkę koloru tabaczkowego. Ktośby wiedział o pobyciu Skórzewskiego, winien donieść o tem Ekspozyturze śledczej.

Program w kinach.

— **Cud nad Wisłą.** Pięć lat w sierpniu roku bieżącego minęło od krwawych walk, kiedy hordy bolszewickie z dziką furją uderzały w mury Rzeczypospolitej Polskiej, niszcząc ogniem i mieczem mienie narodu.

Pięć lat minęło, kiedy pierś żołnierza Polskiego zbrojna w miłość ojczyznej ziemi, na polach Radzymina, Ossowa ostaniała serce Polski — Warszawę. Pięć lat minęło, kiedy ks. Skorupka z krzyżem w ręce prowadził do boju działo szkolną. Pięć lat minęło, kiedy nieśmiertelny duch narodu do złocistego wieńca zwycięstw oręża polskiego dołączył wawryn nieśmiertelnej sławy: „Cud nad Wisłą”. 15 sierpień 1920 r. po wieczne czasy zapisany zostanie złotem głoskami w dziejach Polski, obok dat Grünwolda, Kirholm, Jasnej-Góry, Wiednia ucząc przyszłe pokolenie jak walczyć, kochać, umierać i zwyciężać za Ojczyznę.

Dzisiaj kino „LIBERTY” występuje z premjerą arcydzieła polskiej produkcji z udziałem Jadwigi Smosarskiej pt. „Cud nad Wisłą”, osnutego na powyżej wspomnianych dziejach, podczas wkroczenia band bolszewickich w granice naszej ziemi.

— **„Dzwonnik z Notre Dame”** dziś poraz ostatni. Kto nie widział tego filmu, ma dziś sposobność jeszcze zobaczyć w kinie Krystal.

— **„Krzyk w pustyni”.** Obrazy osnute na tle życia artystów cyrkowych budzą zawsze żywe zainteresowanie. Stosunki zakulisowe tych przybytków są bardzo ciekawym tematem, to też dziś pierwszy raz wyświetlany film w kinie Nowości zafekawo Bydgoszcz nie mniej jak poprzednie filmy. „Krzyk na Pustyni” jest pięknym i zarazem sensacyjnym dramatem. Główne role wykonują atleta Marcco i trupa akrobata Cleo-Merdo.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

23086a) **Tow. Młodz. Polskiej „Patria”.** Szachdzka koleżeńska odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 7½ na sali p. Mellera przy placu Piastowskim. O liczny udział prosi Prezes.

Bacność Śpiewacy Okręgu XXL Tow. śpiewu Lutnia Jachcice ma zaszczyt zaprosić bratnie Tow. śpiewacze na zabawę, mającą się odbyć dnia 19 bm. na salach w Strzelnicy ul. Toruńska. Początek o godz. 7 wieczorem do rana. Czysty zysk przeznaczony na zakupienie nut. Zarząd.

Kółko Śpiewackie Czyżkówko. W piątek, dn. 18 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się miesięczne zebranie. Lekcja śpiewu o godz. 7½ na salce parafjalnej. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

23153a) **Bydgoski Klub Kolarzy.** Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godzinie 8-mej w lokalu Harmonji. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądanym.

23165a) **Zarząd Klubu sport.-atlet. „Sila”** podaje wszystkim członkom do wiadomości, że ćwiczenia odbędą się w środę 16 września br.

23168a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Plenarne posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. wieczorem o godzinie 8-mej w winiarni w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Uprasza się o bezwzględne stawienie się wszystkich członków, ze względu na ważne sprawy. Goście i sympatycy sceny mile widziani. Po zebraniu fidulka.

23137a) **Związek Zawodowy Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej Oddział Bydgoszcz.** W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 11½ na sali Wicherta odbędzie się bardzo ważne zebranie. Wybór nowego zarządu, umowa zawarta między Związkiem Muzyków i wojskowemi orkiestrami, rewizja taryfy, ustalenie czasu pracy. Przybycie każdego członka konieczne. Zarząd.

23166a) **K. S. „Korona” przy Zw. Podof. Rez.** Uprasza się wszystkich członków biorących udział w biegach i w piłkę nożną o stawienie się dnia 17 bm. o godz. 5 po poł. na boisku 62 pp. — z powodu odhycia treningu. Stawienie się konieczne. Zarząd.

23169a) **Podoficerowie Rezerwy.** W czwartek, dnia 17 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ćwiczenia na sali w koszarach 62 pp. przy ul. Warszawskiej. Dla zorientowania się członków podajemy, że ćwiczenia przedstawiają się w formie wykładu przy stole plastycznym, dającym dokładny obraz z operacji bojowych, a które każdego z członków wielce powinno interesować. Apelujemy wobec tego do wszystkich członków kół, aby na same rozpoczęcie prac na tym polu stawili się wszyscy, bez wyjątku.

23172a) **Cech Obuwniczy.** Cech nasze bierze udział w zjeździe rzemieślniczym w Gnieźnie dnia 20 bm. Odjazd rano o godz. 6-tej. O liczny udział prosi Zarząd.

Bacność Sokół Jachcice! Z powodu, że na ostatnie zebranie przybyła niska liczba członków przyszłe zebranie odbędzie się w środę, dn. 16 bm. o godz. 8 w lokalu p. Walenczaka ul. Saperów 10.

Porządek obrad:
1) Nietakowne postępowanie p. Trzebiatowskiego wobec Tow. „Sokół”.
2) Zmiana lokalu posiedzeń.

Członkowie, którzy bez uświadomienia nie przybędą na zebranie a zalegający dłużej jak 3 miesiące z składką zostaną z listy członków skreśleni. Zebranie odbędzie się pod przewodnictwem wiceprezesa okręgu drh. B. Zmudzińskiego. Z powodu ważnych spraw wyzwa się wszystkich członków o punktualne przybycie na zebranie.

Za zarząd: (—) Matuszewski, prezes.

22830a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Lenguinga. Członkowie, którzy reflektują na stałą zniżkę biletów teatralnych, zechcą się zgłosić w sekretarjacie lub na zebraniu. Również prosimy zgłaszać adresy gości, którzy mają być zaproszeni na naszą zabawę. Zarząd.

23051a) **Towarzystwo Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. u p. Mellera, restauracja 3 Maj. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Na tymże zebraniu przyjmują się jeszcze wpisy na mający się odbyć 20-go września rb. konkurs damskiego czesania.

Mimo mowy Grabskiego dolar ani drgnął

Bank Polski płacił w dniu 16 b. m. za: Dolar amerykański zł. — 5,93; funty angielskie — 28,43; franki szwajcarskie za 100 — 113,22; franki francuskie — 27,65; franki belgijskie — 25,79; liry włoskie — 24,20; korony czeskie — 17,41; marki niemieckie — 139,45; guldeny gdańskie — 112,81.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15. września 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolaryst. Zj.	5,95	5,97	5,93
Londyn	28,50	28,57	28,35
Nowy Jork	5,88	5,90	5,86
Szwajcaria	113,50	113,78	113,22

Pożyczka złotowa 70%
Pożyczka kolejowa 85—80—85%
Pożyczka dolarowa 62%
Pożyczka konwersyjna 43½%

Tendencja nieco mocniejsza.

Szanowne Obywatelstwo zapraszam na

Wieczorek familijny

odbyć się mający w **środe, dnia 16. 9. br.**
Świnoblicie
połączone z **koncertem.**
Teodor Kocerca.
Kordeckiego nr. 1. (22958)

Dnia 15 września 1925 r. zmarł przeżywszy lat 37

ś. p.

Józef Tomaszewski

dyrektor Bydgoskiej Fabryki Mydeł dawn. I. G. Boehlke w Bydgoszczy.

W śp. Zmarłym tracimy gorliwego współpracownika, który przez długie lata kierował fabryką i pracował około jej dobra, nie szczczędając sił i zdrowia.

Dzielnego i doświadczonego fachowca zatrzymamy we wdzięcznej pamięci.

Rada Nadzorcza

Bydgoszcz, 16 września 1925 r.

Bydgoskiej Fabryki Mydeł dawn. I. G. Boehlke Tow. Akc.
w Bydgoszczy. (23174)

Dnia 15 września 1925 r. po krótkich cierpieniach przeniósł się do wieczności nasz kochany i nigdy niezapomniany dyrektor

ś. p.

Józef Tomaszewski

Był on dla nas wzorem w pracy, życzliwym i dobrym przełożonym.

Pamięć o nim w sercach naszych na zawsze zachowamy w wdzięczności.

Personel Bydgoskiej Fabryki Mydeł
dawn. I. G. Boehlke, Tow. Akc.

(23175)

Ogłoszenie.

Zarząd Kasy Chorych m. Bydgoszczy zamierza oddać drogą przetargu prace przebudowy domu przy ulicy Dr. Emila Warmińskiego nr. 2.

Oferty należy składać do dnia 21 b. m. do godz. 12-iej w poł.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Kasy Chorych, ul. Sienkiewicza 6, w godzinach od 9—12 w poł. (23176)

Zarząd Kasy Chorych
m. Bydgoszczy.

Czytałeś „Trylogię“? Znasz „Quo vadis“?

Dajże teraz grosz
na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Koniczyny

gorczyce, rzep.k, rzepak, mak
w większych i mniejszych partjach kupuje
po najwyższych cenach dzennych za gotówkę. Polecam również

superfosfat.

ST. SZUKALSKI

BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa nr. 95a.
Skład nasion i handel zboża. (23151)

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 19 września o godzinie 11-iej przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 132 parter prawo najwięcej dającemu i za gotówkę: (23150)

1 kompletny męski pokój dębowy, 1 kompletną dębową jadalnię, 1 kompletny dębowy salonik, 1 mahoniową szafę do rzeczy, 2 nowe stoliki z marmurem (mahoni), 1 mahoniową umywalkę z lustrem, 1 mahoniową toaletę, 1 leżankę i 1 dębowy bufet

Mebel są pierwszorzędne i prawie nowe będą tylko pokojami sprzedawane lub w całości.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 17 września o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Piotra Skargi nr. 3, II. piętro najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 umywalkę z lustrem i marmurów, płytę, 1 biurko, 1 szafkę do bielizny i 2 stoliki. (23149)

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 17 września o godz. 11-iej przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 131/132 w firmie Wodtke najwięcej dającemu i za gotówkę:

3 duże wozy robocze (hele)

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy. (23152)

DRUKI

wszelkiego rodzaju

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje

DRUKARNIA BYDGOSKA
Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego
ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 515.

Prosimy

Czytelników,
aby uwzględnieli firmy
ogłaszające się
w Dzienniku Bydgoskim.

Nadzwyczajna okazja!! Tylko kilka dni!!

Nadeszły

oryginalne perskie i tureckie

DYWANY

A. O. JENDE

Bydgoszcz, ul. Gdańska 165
Telefon 14-49. (23178)



SPRZEDAŻE

Nieruchomość

handlowa w dobrym położeniu Bydgoszczy za 13000 zł. przy wpłacie 10,000 zł. na sprzedaż. Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 II. (23172)

Skład

kolonialny z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Dr. Emila Warmińskiego 3. (23155)

Dom

2-piętrowy, nowoczesny z interesem 13.000 zł., z powodu wyjazdu bardzo tanio. Dla nabywcy 3 pokoje z kuchnią wiadomości w Dz. Bydg (23187)

Sprzedam

dom piętrowy, masywny, z powodu wyjazdu bardzo tanio. Dla nabywcy 3 pokoje z kuchnią wiadomości w Dz. Bydg (23187)

Stół

krawiecki sprzedam tanio Poznańska 15 II ptr. prawo. (23111)

Na sprzedaż

skrzypce, 2 harmonje warszawskie i rower. Ul. Nowodworska nr. 10. I ptr. J. Kapsia. (23095)

Motocykl

3 1/2 k., 2 osobowy, z tyłu skór. siedz., w dobrym stanie sprzedam tanio za 550 zł. Oferty proszę składać pod „J. 15“ do Dz. Bydg (23118)

Rower

męski w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Wruck, Sw. Trójcy 6b (23097)

Polowczyk

czystej rasy na sprzedaż. Długa 13, skład. (23147)

LEKIE

Francuzka

rodowita udziela lekcyj i kwersacyj. Oferty proszę składać pod „Francuzka“ do Dzienn. Bydg. (23170)

POSADY

Slużąca do dziecka z gotowaniem potrzebna, najchętniej ze wsi. Śniadeckich 5a, II ptr. lewo. (23164)

Dziewczynę

uczciwą i rzetelną do dzieci i wszystkich prac domowych przyjmie zaraz urzędnik. Ul. Krakowska nr. 5. (23163)

Modelka

średniego wzrostu nie niżej 18 lat do pozowania aktu i pólaktu potrzebna za dobrym wynagrodzeniem. Zgł. piśmienne możliwie z fotografią pod „Modelka“ do Dz. Bydg. (23169)

Mieszkania

od 1—3 pokoi lub pokoju bez umeblowania lub też dużego umebl. pokoju z urządzeniem kuchni poszukuje małżeństwo w okolicy ul. Gdańskiej, Placu Piastowskiego, Bielawki, Bocianowo. Zgł. z warunkami pod „W. Z.“ do Dz. Bydg. (23142)

Pokój

umebl. bez pościeli dla dwóch osób do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 8, I ptr. lewo. (23156)

Pokój

umebl. z urządzeniem kuchni lub bez do wynajęcia. Garbary nr. 10 II ptr. lewo u Grossa. (23161)

5—10 000 zł.

ulożuje w przedsiębiorstwie, najchętniej w eksportującym Gwarancja i hipoteka. Dokładny opis przedsiębiorstwa, podanie procentu i miesięcznego zysku. Zgłosz. do Dzienn. Bydg. pod „Ulokuje“. (23117)

Liberty

Początek 6⁴⁵ i 8⁴⁵

Bilety honorowe dziś i jutro nieważne.

Ku uczczeniu tych, którzy polegli w obronie Ojczyzny przed nawałą bolszewicką aktualność jubileuszowa p. t.

Cud nad Wisłą

W roli głównej chluba ekranów Polski **Zadwiga Smosarska** Bohaterska śmierć księdza Skorupki, brawurowa szarża kawalerji polskiej, urok polskiego ogniska domowego, okrucieństwa bolszewickie. Postacie obrazu: Gen. J. HALLER, Nacz. J. PIŁSUDZKI. UWAGA: Włodzko Zwirzicz dzisiaj występuje po raz ostatni.

Poradca prawny
z długoletnią praktyką
załatwia wszelkie,
choćby najtrudniejsze
sprawy karne, cywilne,
procesowe, spadkowe,
hipoteczne, kontraktowe,
spółkowe, najmu,
podatkowe itd. Ściąga
załatwienie, reguluje
trudności finansowe
itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671)

Wzwanie
Wszystkich mających
prawne pretensje do firmy
„Oluta“ Bydgoszcz
Unji Lubelskiej 1 a fabryka
cukrów i czekolady
wzywam do zgłoszenia
swych pretensji naj-
chętniej do stawienia się
osobiście na dzień 19
września godz. 4 po poł.
do hotelu Rics'a przy ul.
Długiej w Bydgoszczy
celem celem celem za-
łatwienia wierzycielności.
Przy mniejszym obwie-
szam że: 1) Umowę za-
wartą dnia 16 kwietnia
br. wobec świadka z pa-
nią Otylią Tabaczyńską
obecnie Słizowską jako
fikcyjną unieważniam.
2) Deklarację z dnia 16
kwietnia podpisaną mo-
jem i Władysławem Si-
zowskim nazwiskiem
unieważniam. 3) Ostrze-
gam wszystkie banki i
instytucje kredytowe
przed udzielaniem wszel-
kiego kredytu opartego
na moim udziale w fir-
mie „Oluta“ Unji Lubel-
skiej 1 a. 4) Pania Otylia
i Władysław Słizow-
skich wzywam do kom-
promisowego oświadcze-
nia się w wspólnej sprawie.
Zygmunt Marcinak
Wileńska 12. parter lewo
(23008)

Katka Pani
Mechaj wie, że najtań-
sze, najpiękniejsze ka-
pelusze są A. Gawęcka
i Ska., Stary Rynek 5-6.
Wielwety na całą suknie
25 złotych, aksamity,
przybory kapeluszone.
(23122)

Kapelusze
poleca na sezon jesienny
i zimowy, także przera-
bia podług najnowszych
modeli. Sw. Józefa 21.
Kolesińska. (22601)

Dużo
pieniędzy może każdy
zaoszczędzić dając stare
rzeczy do przerobienia
i odnowienia w fabryczni
„Koloryt“, Hetmańska
nr. 12, właśc. A. Figa-
szewski. (21902)

Mebie na raty!
Najtańsze źródło zaku-
pu kompletnych jadal-
ni, pokoi męskich, sypialni,
kuchni, oraz po-
jedynczych mebli soli-
dnego wykonania na do-
godnych ratowych war-
unkach poleca Ignacy
Erajnert, Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921.
(14817)

Nadszedł
wagony pierwszorzędnych
kafełki na pieca białych i
kolorowych i polecam
po cenie dziennej za go-
łówkę. Fr. Perlik, mistrz
garnieński, Nakło, ulica
Pocztowa. (22957)

Reperuję
rowery, maszyny do
szycia, wózki ożyciejące,
gramofony i t. d. szybko
i tanio. Józef Switalski,
Poznańska 6. (22405)

Skórki
wszelkiego rodzaju gar-
buje i farbuję. Kupuje
także surowe skórki.
A. Figaszewski, Hetmań-
ska 12 (21900)

W komie
przyjmie garderobę, obu-
wie, meble kupuje za
gotówkę. Dom Komiso-
wy, Pomorska 6. (18478)

Majątków
kamienic, interesów oł
bizmy wybór zawiera
wrzesniowy „Posesjo-
nat“. Cena złoty. Wy-
syła Administracja To-
run. Sprzedają kioski,
dworce. (22644)

SPRZEDAŻ
Baczność Rolnicy
więksi i mniejsi, posta-
dam do wyboru różnych
majątków, jak również
przyjmuję zlecenia sprze-
dazy. Obsługa szybka
i rzetelna. Biuro Pogoń,
Bydgoszcz, Dworcowa 80
I ptr.

Baczność!
Gospodarstwa wiejskie
od 6-500 mórg, miejskie
od 2000 zł. zaraz na sprze-
daz, A. Sokolowski, Byd-
goszcz, Plac Wolności 2
(22953)

Majątek
220 mórg pięknie poło-
żony przy dworcu i szo-
sie, ziemia drenow., bu-
dynki masywne, światło
elektr. i siła, przy pow.
mieście i gimnazjum
państw., szkoła i poczta
w miejscu, sprzedam
natychmiast za zaliczką
20-25 tysięcy zł. Cena
według umowy. Wład.
Rachuj, Ostrówki, pow.
Chodzież. (22974)

Majątki
ziemskie, domy i t. p.
poleca na sprzedaż. Ta-
szewski, Dworcowa 13,
Tel. 780. (22483)

Sprzedam
lub wdzierżawę moje
gospodarstwo 38 mórg
pszennej i żytniej ziemi,
z dobrymi budynkami,
z żywym i martwym
inwentarzem pod bar-
dzo korzystnymi warun-
kami tanio sprzedam.
Stacja kolei Wąsosz.
A. Barylski, Wąsosz,
p. Szubin. (23098)

Majątki
w powiecie Wągrowiec-
kim, 347 mórg dobrej
ziemi, łąki, las, budynki
masywne — 60.000
zł.; 416 mórg pod mia-
stem — 90.000 zł.; 300
mórg resztówki — 90.000
zł.; gospodarstwo 125
renta dobra ziemia przy
stacji nad jeziorom —
23.000 zł. gotówki; 35
mórg i 15 dzierżawy
rentowej, dobra zie-
mia — 10.000 zł. go-
tówką; 60-morgowe pry-
watne przy szosie,
blisko miasta — 13.000
zł., dom z dwoma intere-
sami — 16.000 zł. bez
długów, kamienica 3 ptr.
4 interesa 30.000 zł.
wplata 20.000 zł. Na od-
powiedź znaczek T. Ste-
piński, Wągrowiec,
Pocztowa 5. (21105)

Okazyjny
objekt. Dom I-piętrowy
i drugi parterowy, w
lepszym miasteczku w
pozańskim, światło
elektryczne, przy tem
3 morgi cybulowej zie-
mi, nadającej się na o-
grodnictwo, można do-
kupić jeszcze 4 morgi
ziemi. Nadaje się także
dla dobrego rolnika.
Byt zapewniony. Cena
6000 zł. Biuro Pogoń,
Dworcowa 80, I ptr.

Dom
II-piętrowy, w centrum
z interesem 2 pomiesz-
zkania, nowy śpichlerz
podwórce, oficyny, sta-
jenki, wszystko w do-
brem stanie, czyste, bez
długu, wolne. Do objęcia
interes, 2 pomieszkania,
śpichlerz i stajnie. Po-
sesja ta mieszczenie mo-
że dawać 150 zł. Cena
28.000 zł. Biuro Pogoń,
Dworcowa 80, I ptr.

Dom
I piętrowy, z interesem
dobrze prosperującym
przy tem 4 pokoje z ku-
chnią do objęcia, pod-
wórko, wjazd, śpich-
lerz, stajenki i tem po-
dobne tylko dla siebie
na mniejszym mieście.
Cena 6000 zł. i wiele
innych bardzo korzyst-
nych poleca Biuro Po-
goń, Dworcowa 80, I ptr.

Dom
I piętrowy, z interesem
dobrze prosperującym
przy tem 4 pokoje z ku-
chnią do objęcia, pod-
wórko, wjazd, śpich-
lerz, stajenki i tem po-
dobne tylko dla siebie
na mniejszym mieście.
Cena 6000 zł. i wiele
innych bardzo korzyst-
nych poleca Biuro Po-
goń, Dworcowa 80, I ptr.

Dom
I piętrowy, z interesem
dobrze prosperującym
przy tem 4 pokoje z ku-
chnią do objęcia, pod-
wórko, wjazd, śpich-
lerz, stajenki i tem po-
dobne tylko dla siebie
na mniejszym mieście.
Cena 6000 zł. i wiele
innych bardzo korzyst-
nych poleca Biuro Po-
goń, Dworcowa 80, I ptr.

Dom
I piętrowy, z interesem
dobrze prosperującym
przy tem 4 pokoje z ku-
chnią do objęcia, pod-
wórko, wjazd, śpich-
lerz, stajenki i tem po-
dobne tylko dla siebie
na mniejszym mieście.
Cena 6000 zł. i wiele
innych bardzo korzyst-
nych poleca Biuro Po-
goń, Dworcowa 80, I ptr.

Dom
III-piętrowy, 3 interesy,
centrum, wolne mie-
szkanie z interesem
20000 wplata, cena 40000
złotych. Domy wile,
majątki, fabryki, go-
spodarstwa poleca i po-
szukuje Szarek, Dwor-
cowa 90. (22907)

Dom
dwupiętrowy z wolnem
mieszkaniem za 12.000 zł.
oraz trzypiętrowy z dwo-
ma wolnymi mieszkan-
iami okazynie tanio na
sprzedaz. Wiad. Gdańska
nr. 160. Skład papieru.
(23030)

Na sprzedaż
2 domy 10-pokoi, wszyst-
kie wolne, przy głównej
ulicy w mieście powia-
towa, z dużym ogro-
dem, światło elektrycz-
ne. Zgl. Poste-restante.
Szubin, „S. A.“ (21430)

Dom
II-piętrowy, 15 lokato-
rów, wolne mieszkanie,
wplata 8000 zł.; dom
I-piętrowy, duży ogród,
wolne 5-pokojowe mie-
szkanie, wplata 7000 zł.,
na sprzedaż. Pośredni-
cy niewykluczeni. Szu-
chiewicz, Bernardyń-
ska 10. (23129)

Skład
narożny przy ul. Gdań-
skiej na sprzedaż, przy
tem dwa pokoje z ku-
chnią. Wiadomość w
Dz. Bydg. (23.65)

Skład
kolonialny i delikate-
sów z najlepszym cal-
kiem urządzeniem i to-
waram, 3-4 pokoje z
kuchnią w głównej uli-
cy zaraz na sprzedaż z
powodu innego zajęcia.
Cena 2500 zł. w Nakle,
ul. Bydgoska 26. (23132)

Skład
blawatów w dobrej ok-
olicy bez konkurencji
z wolnem mieszkan-
iem zaraz korzystnie na
sprzedaz. Gdzie? wskaze
Dzien. Bydg. (23067)

Ubikacje
fabryczne, masywne
200 mtr. duzo, z mie-
szkan-kiem 4-pokojowem,
kantorem i ogrodem, do
tego 10 mórg dobrej roli
zaraz na sprzedaż. Ce-
na 8000 zł. Adres wska-
ze Dz. Bydg. (23085)

Tanio.
Z powodu wyjazdu sprze-
dam 1 kompl. jadalną
dębową, 2 sypialki, 1 po-
kój klubowy, 1 piec west-
falski, urządzenie skła-
dowe do kolonialki i res-
tauracji, 1 pianino,
czarne, koncertowe, pra-
wie nowe f-my. Hoff-
mann, Berlin. Józefa
Kapturowa, Trzemeszno,
ulica Sw. Jana 8. (22961)

Mebie
mało używane, po bar-
dzo niskich cenach
sprzedaje, i to: 2 łóżka
z materacem, 1 szafa
2 nocne stoliki 200 zł.,
1 szafa do bielizny 38 zł.,
1 szafonierka 35 zł.,
1 łóżko żelazne i polne
składane 15 zł., kanapa
plusz zielony 80 zł.
biurko z obudowaniem
orzech 110 zł., umywal-
ka orzech 60 zł., umy-
walka biała 65 zł., 1 ka-
napa, 2 fotole pluszowe
180 zł., różne lustra,
1 łóżko podwojne i poje-
dyncze, szafy po 30 zł.,
1 kredens orzecha, 1 kre-
dens mahon., 1 kredens
dąb, 210 zł., 1 stół okrąg-
ły 50 zł. Pa Górno-
ślazaków, Śniadeckich
nr. 6a. (23160)

Motocykl
z przyczepką na sprze-
daz. Poznańska 11.

Okazyjny!
Używana otomana 35 zł.
Kraśnińskiego 9, parter.
23083

Wózek
dziecięcy na sprzedaż
od 4-5. Wóznik, Gar-
bary 20. (23037)

Pies
wilk, prawdziwa rasa,
1 1/2 roczny na sprzedaż.
Wielbacki, Bukowiec
powiat Świdziec. (23128)

Wilk
rasowy dobrze wyfres-
owany tanio na sprze-
daz. Zgłosz. od 3-6 po
poł., Chocimska 4 I ptr.
prawo. (23123)

Śliczne
pieski w rodzaju foków
do oddania w dobre rę-
ce. Ul. Królowej Jadwi-
gi 2, I ptr. (22690)

KUPNA

Kupię
1 trak (gater) używany
do tartaku. J. Wielew-
ski, Rolbilo, p. M. Chel-
my p. Chojnice. (22979)

Kupię
w Gduni natychmiast
plac 200 m². Oferty do
Dz. Bydg. pod „K. 1000“.
Przy ofercie należy po-
dać cenę. (23096)

Placę
najwyższe ceny za wszel-
kie skórki i końskie
włosie. Przyjmuje do
garbowania i farbowania
wielkie ilości. Mam na
składzie farbowa-
ne i naturalne skórki.
Wilczak, Malborska
nr. 13. (22178)

Dom
w centrum kupię przy
wplacie 20.000. Zgl.
pod „B. A. 150“ do Dz.
Bydg. (23102)

Poszukuje
1 aparat do destylo-
wania wody na ca 300
litr. dziennie. Of. pod
„M. D. 0“ do Dzien.
Bydg. (23103)

Gdynia
restauracja do nabycia
lub czynnego spółnika
z 10.000 poszukuje.
I. Piątek, Gdynia.
(23101)

Konia
starszego również bry-
czkę kupi za gotówkę
zaraz. Zgłosz. ul. Ga-
jowa 5. (23056)

Nowe meble!
Jadalnie, sypialnie i po-
kój męski w lepszym
wykonaniu kupię za go-
tówkę. Of. pod „Z. 200“
do Dz. Bydg. (23069)

Kupię
futro sportowe. Of. do
Dz. Bydg. pod „Futro“.
(23136)

Kamienicę
mniejszą z wolnem
mieszkan-kiem kupię za
gotówkę. Dokładny o-
pis budynku i planu.
Oferty do Dzien. Bydg.
pod „Mniejsza“. (23116)

LEKCE

Buchalteria!
Zaprowadzam księgi
handlowe, reguluję za-
ległości, ustawiam bi-
lansę, przyjmuję stały
nadzór nad prowadze-
niem księgowości, re-
klamacje podatkowe,
przepisywanie na ma-
szynie. Lekcje prywatne
buchalterji. L. Porzyń-
ski, ul. Król. Jadwigi 13
II ptr. (23110)

POSADY

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje
od 23 9. br. Erich Kes-
sin, Grunwaldzka 7.
(23068)

Praktykantkę
biurową przyjmę. Zgl.
pod „S. W. S.“ (23108)

Poszukuje
bufetowego, który w
możliwości jest kaucją
stawić. I. Piątek, Gdy-
nia. (23100)

Poszukuje
starszego czeladnika lub
mistrza pekarskiego do
piekarni parowej, z za-
pędem elektrycznym.
Zgl. pod „A. C.“ do eksp.
„Dziennika Pomorskie-
go“ w Chojnicach, Po-
morze. (23079)

Posługaczka
potrzebna. Adres w Dz.
Bydg. (23077)

Steperka
rozumiejąca prace przy
stole może się zaraz
zgłosić. Chrobrego 7,
ptr. lewo. (23157)

Poszukuje
czeladnika kowalskiego
Zgl. do Dz. Bydg. (23115)

Sprzedawczka
do sklepu rzeźniczego
lub gospodynii do wszel-
kiej pracy, która by
i w interesie pomagała,
do samotnego pana za-
raz potrzebna, tylko
dobrze polecana osoby
raczą się zgłosić. Osoby,
które kaucją złożyć
mogą, mają pierwszeń-
stwo. Gdzie? wskaze
Dzien. Bydg. (23167)

Posługaczka
potrzebna. Ul. Cieszkow-
skiego 21, part. (23075)

Panienska
która wykona wszelkie
prace biurowe, stenog-
rafiją i także pisze na
maszynie szuka posady
jako początkująca za
małym wynagrodze-
niem zaraz lub od 1. 10.
najchętniej na majątku.
Oferty do Dzien. Bydg.
pod „2015“. (23104)

Poszukuje
do mej drogerji, składu
żelaza i towarów kolon-
jalnych ucznia, z dobrem
wykształceniem szkol-
nym i biegłym w języku
polskim i niemieckim w
słowie i piśmie. Otton
Dziomba, Miasteczko,
Wlkp. (22932)

Rutynowany
rolnik, żonaty z gim-
nazjalnym wykształce-
niem, kilkunastoletnią
praktyką i z poważnymi
referencjami, poszukuje
zaraz lub od 1. 1 26 po-
sady jako samodzielny
lub pod ogólną dyspo-
zycją szefa. Lask. of.
do Dzien. Bydgoskiego
pod „2102“. (22981)

Nadmłynars
lub kierownik większego
młyna handlowego, po-
szukuje posady od zaraz
lub od 1. X. 25 r. Jest
egzaminowanym mistrzem
obeznany z wszelkimi no-
woczesnymi maszynami
młynarskimi i posiada
dobre długoletnie świa-
dectwa. Laskawe zgl. do
Jana Kowalskiego, Draw-
ski Młyn pow. Czarnków
(22983)

Pomocnik
handlowy branży kol-
onialnej, spożywczej i de-
likatesów, mający 500
zł. kaucji poszukuje po-
sady zaraz lub od 1. 10.
1925. Kto? wskaze
Dzien. Bydg. (23005)

Pomocnik
kupieckiej z branży kol-
onialnej, delikatesów i
destylator wódek, z do-
brymi świadectwami po-
szukuje zaraz posady
lub od 1. 10. br. Lask.
of. pod „Pomocnik ku-
piecki 6666“ do Dzien.
Bydg. (22473)

Inżynier
budowy maszyn z 15 le-
tnią krajową i zagran-
iczną praktyką, z pierw-
szorzędniemi świadect-
wami i referencjami
przyjmie posadę. Wa-
runki skromne. Laska-
we oferty pod „Inży-
nier“ do Dzien. Bydg.
(22550)

Mieszkanie
4 pokojowe z kuchnią
częściowo umebł. do od-
dania. Of. pod „T. 1 L.“
(23121)

Poszukuje
3-4 pokoj. mieszkanie
w okolicy Wełnianego
lub Nowego Rynku za-
raz. Zgl. do Dz. Bydg.
pod „D. P. 160“. (23114)

Młode
bezdzielne małżeństwo
poszukuje 2 pokoje z u-
żywaną kuchnią w śró-
dmieściu od pierwszego
Zgl. pod „F. G.“ do Dz.
Bydg. (23069)

Mieszkanie
3-pokojowe, częściowo
umebłowane do oddania.
Wiadomość: Taszycki,
Bydgoszcz, Dworcowa
13. (22937)

3 mieszkania
po 1 pokoju i kuchni
poszukiwane. Zwraca
się koszt. Of. Grund-
tke, Bydgoszcz, Pomor-
ska 43. (23171)

Mieszkanie
5 pokojowe, słoneczne,
na przynajmniej ulicy
od 1. 10. br. do wynaj-
ęcia. Zgl. pod „Wynaj-
ęcie“ do Dz. Bydg.
(23159)

Panienska
z lepszej rodziny poszu-
kuje posady jako elewka
na większym folwarku.
Znam także pracę bu-
rową. Zgl. do Dzien.
Bydg. pod „Blewka“.
(22970)

Panienska
poszukuje posady jako
biuralistka ew. kasjerka.
Zgłosz. pod „W. R. 500“
do Dzien. Bydg. 22944

Szofer
porządny, trzeźwy z do-
brymi świadectwami po-
szukuje posady. Pismien-
ne zgl. pod „L. B. Szofer“
do Dz. Bydg. (22960)

Destylator
lat 22, poszukuje posady
zaraz Laskawe oferty
do Dzien. Bydg. pod
„527/9“. (22434)

Baczność!
Poszukuje do mego
przedsiębiorstwa małego
war. ztatu. Zgl. pod
„A. T.“ do Dz. Bydg.
(23071)

Poszukuje
dzierżawy ogrodnictwa
o 2 do 10 mórg. Zgłosz.
pod nr. „823“ do Dzien.
Bydg. (23066)

Garaże
do wynajęcia. Ul. Grodz-
twa 24a. (22889)

Składu
poszukuje w śródmie-
ściu, lecz nie na pry-
ncypalnej ulicy. Of. do
Dz. Bydg. pod „Ola“.
(23116)

Skład
kolonialny z mieszka-
niem zaraz tanio do od-
stąpienia z powodu wy-
jazdu. Wiad. w Dzien.
Bydg. (23153)

Skład
kolonialny i manufak-
tury z urządzeniem i
mieszkan-kiem do wy-
dzierżawienia za 700 zł.
Of. pod „Z. M.“ do Dz.
Bydg. (23138)

Mieszkania
poszukuje mieszkania 2-4-pokojo-
wego z kuchnią. Czynsz
płacić podług umowy.
Of. do Dzien. Bydg. pod
„Czynsz“. (23090)

Poszukuje
3 pokoi z kuchnią. Zgl.
E. Thiele, Sw. Trójcy 6.
Telefon 1606 (23127)

Mieszkanie
5 pokojowe komfortowe
kompletnie umebł. do
wynajęcia. Informacje
Sw. Trójcy 1a, właście-
ciel domu. (23130)

Poszukuje
4 pokojowe z kuchnią
częściowo umebł. do od-
dania. Of. pod „T. 1 L.“
(23121)

Poszukuje
3-4 pokoj. mieszkanie
w okolicy Wełnianego
lub Nowego Rynku za-
raz. Zgl. do Dz. Bydg.
pod „D. P. 160“. (23114)

Młode
bezdzielne małżeństwo
poszukuje 2 pokoje z u-
żywaną kuchnią w śró-
dmieściu od pierwszego
Zgl. pod „F. G.“ do Dz.
Bydg. (23069)

Mieszkanie
3-pokojowe, częściowo
umebłowane do oddania.
Wiadomość: Taszycki,
Bydgoszcz, Dworcowa
13. (22937)

3 mieszkania
po 1 pokoju i kuchni
poszukiwane. Zwraca
się koszt. Of. Grund-
tke, Bydgoszcz, Pomor-
ska 43. (23171)

Mieszkanie
5 pokojowe, słoneczne,
na przynajmniej ulicy
od 1. 10. br. do wynaj-
ęcia. Zgl. pod „Wynaj-
ęcie“ do Dz. Bydg.
(23159)

Mieszkanie
4 pokojowe wolne, o ile
sprzedam interes. Sien-
kiewicza 44, I ptr. pr.
(22927)

Pokój
z kuchnią gruntownie
odremontowane wy-
dzierżawię. Remont i
czynsz za rok. Adres
wskaze Dz. Bydg. (23140)

Pokój
skromnie umebłowany
z utrzymaniem lub bez,
zaraz lub później do wy-
najęcia. Grodztwa 24,
II piętro. (23094)

Pokój
umebł. do wynajęcia,
najchętniej bez pościecia
Chelmińska 23, II ptr.
lewo. (23031)

Pokój
umebł. do wynajęcia za-
raz. Królowej Jadwigi
nr. 6 ptr. prawo. (23123)

Pokój<

**BIURO
PORAD PRAWNYCH**
Gdańska 162

załatwia wszelkie sprawy sporne:
mieszkanicze, hipoteczne, waloryzacyjne,
podatkowe, karne i t. d. (22704)

Walter Scheunemann
Helena Scheunemann
z domu Zeugner
zaślubieni.
Fryhan (Śląsk), 23072
we wrześniu 1925.

Sprzedż publiczna!

W sprawie spornej sprzedaje w przetargu publicznym największy dajacemu na rachunek interesowanego w sobotę, dnia 19. 9. b. r. o godz. 3 po poł. w moim biurze Dworcowa 95. (23134)
15 tonn żytniej mąki 70% i 45 tonn żytniej mąki 0.

Wl. Junk, zaprzysiężony sędzia handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

**Wszelkie
zboże**

dla eksportu, jak również nasion i kartofli kupuje za gotówkę L. Drucker, Flatow. Oferty do O. Kofer, Bydgoszcz, Hotel Gelhorn. (2118)

We wtorek, dnia 15 września br.

nastąpiło

**Otwarcie
Cukierni i Kawiarni**

Dworcowej

(Bahnhof-Conditorei und Café)

właśc. Antoni Hinzmann

GDĄŃSK, Rynek Kaszubski 23

Telefon 2173

Telefon 2173

(blisko dworca podmiejskiego)



Piekarnia

chleba i pieczywa białego

Zamówienia na torty i ciasta przyjmuję
i dostarczam wolno w dom.

Świeże bułki 2 razy dziennie.

Dom Polski

Bronisław Kubicki

Gdańsk Wallgasse 15-16.

Restauracja

Obiady od godz. 12-4

Kolacje od godz. 7-10

Wykwintne ciepłe i zimne zakąski.

Ceny umiarkowane.

PAN

ubiera się elegancko u

Waldemar'a Mühlstein'a

mistrz krawiecki

Gdańska 150 Gdańska

Telefon 1355.

Skład materiałów angielskich. (11459)



MEBLE

Otto Domnik

Bydgoszcz, Wetliany rynek nr. 7

Polca całkowite urządzenia mieszkańcze w gustie estetycznym i wielkim wyborze. — Dekoracje: Meble dla uzupełnienia.

Specjaln.: MEBLE WYŚCIEŁANE.

Wykonanie solidne z pierwszorzędnego materiału.

Warsztaty własne. Obsługa fachowa. Warunki wygodne.

Świecie n. w.

Obywatelstwu Świecia i okolicy do łask. wiadomości, iż upoważniliśmy p. Jadwigę Siemińską w Świeciu, Rynek 14 do przyjmowania zamówień dla naszej farbiarni i pralni chemicznej.

Wilhelm Kopp

Bydgoszcz, Św. Trójcy nr. 33. (23133)

SOLALI

**TUTKI DO PAPIEROSÓW
BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW**

Zakład blacharsko-instalacyjny

JOZEF SPORNY

mistrz blacharsko-instalacyjny

ul. Kowalska 5 Bydgoszcz Telefon 11-14

wykonuje roboty blacharsko-budowlane, zakłada i naprawia wodociąg i gazociąg, kanalizacje i łazienki. (23099) Ceny konkurencyjne.

Przetarg przymusowy.

Dnia 17 września 1925 r. o godz. 2-ej po południu będę największym dajacemu i za gotówkę w Trzemeszlu 6 km. od Trzemesznej sprzedawać (23118)

1 śrutownik, 1 szerokomłotkę i około 20 wozów jęczmienia.
Kubiak, komornik sądowy w Trzemesznie.

Gramofony - Płyty

Stale wielki wybór.

„Musica“

B-cia Sokołowsky

Jagiellońska 75. (21426 23112)

KONKURS.

W Kasie Oszczędności Powiatu Brodnickiego wakuje zaraz posada

asystenta

z poborami według klasy XI. wzgl. X. pragn. urzędników państw. oraz 15% dodatku komunalnego. Zgłoszenia należy wystosować z podaniem życiorysu, odpisami świadectw uwierzytelnionych i referencji do dnia 26 bm.

Uwzględniona zostanie tylko siła fachowa z kilkuletnią praktyką w Kasie oszczędności, obeznana z wszelkimi pracami kasowymi. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Brodnica, dnia 14 września 1925 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

**Przedsiębiorstwo fabryczne
poszukuje**

pożyczki

w równowartości do 4000 dolarów, zwrotnej według kursu, procent według umowy, zabezpieczenie hipoteczne i wekslowe. Termin zwrotu 3 do 6 miesięcy. Zgłoszenia pod „I. S. 100“ do Dzien. Bydg. (23120)

„BRISTOL“

Od środy, 16. IX. r. b. zupełnie
:: nowy wspaniały program! ::

Występy pierwszorzędnych artystów!
(23143)

15.000 złotych

pożyczki poszukuje dobrze prosperujący magazyn bławatów w Bydgoszczy z gwarancją i hipoteki kamienicy w centrum Bydgoszczy. Of. uprasza się pod nr. „123“ do Dzien. Bydg. 23165

**KINO
NOWOŚCI**

Mostowa 5 - Telefon 386
Początek o godz. 6⁴⁰ i 8⁴⁰

DZIS!

Potężny dramat sensacyjno-cyrkowy p. t.

DZIS!

KRZYK W PUSTYNI

Nadzwyczajna treść Przepiękna wystawa! Ostatnia technika!

W rolach głównych
ulubieniec kobiet — znany
23137) atleta

MARCCO

i najlepsi akrobaci cyrkowi
CLEO-MERDO